

dziennik

W S C H O D N I

Liceum bez jedynek
czeka na uczniów



5
STRONA

Nowe przedszkole w Lublinie.
Są wolne miejsca



5
STRONA

W Chełmie woda popłynie z „Pawelka”



7
STRONA

Od lekarza do lekarza. Młoda kobieta zmarła

AKT OSKARŻENIA Zaczęło się od banalnej na pozór opryszczki ust i towarzyszącej jej wysokiej gorączki. Gdy było coraz gorzej, rozpoczęło się szukanie pomocy medycznej. A kiedy młoda kobieta zmarła, w sprawę włączyła się prokuratura

Agnieszka Kasperska

Był 30 maja 2019 r. Pani Ewa (imię zmienione – red.) dostała sięgającej 39 stopni gorączki, której nie zbijały leki. Na ustach pojawiła się opryszczka. 3 czerwca mąż i ojciec zawieźli ją do lekarza rodzinnego. Wtedy kobieta nie chciała już jeść ani pić, „była zamknięta”, mało się odzywała. Otrzymała skierowanie do szpitala i tego samego dnia trafiła na SOR przy al. Kraśnickiej.

– Już wówczas występowały zaburzenia przytomności. Jej ojciec wskazał na występującą „ospałość” – czytamy w akcie oskarżenia, który trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Dalej relacja męża: – Z uwagi na długi okres oczekiwania i pogorszenie stanu zdrowia pojawiły się silne drgawki i zdezorientowanie.

Kobieta nie została jednak przyjęta na oddział.

54 strony

Akt oskarżenia w tej sprawie wraz z uzasadnieniem ma 54 strony. W dużej części to opis kolejnych placówek medycznych, do których wożono kobietę oraz wyniki wykonanych tam badań. W dużym skrócie: 4 czerwca mąż Ewy znów poszedł do lekarza rodzinnego,



który chciał skierować kobietę na dalsze badania. Gdy usłyszał, że żona „nie ma siły i nie da rady ich zrobić” wystawił skierowanie do Kliniki Chorób Zakaźnych przy ul. Staszica. Tego samego dnia Ewa trafiła na tamtejszą izbę przyjęć. Została na noc, a rano została wypisana.

– Ojciec w swoich zeznaniach podał, że jak odbierał córkę ze szpitala to początkowo były problemy z jej

dobudzeniem, a gdy została obudzona to nie poznała go, nie wiedziała gdzie jest. W jego ocenie już wtedy miała zaburzenia świadomości, lecz pielęgniarka uspokajała go, że to „może po lekach, po kroplówkach”. Dodał, iż pomagał córce nałożyć buty i zaprowadził ją od samochodu, ponieważ „ona nie kontaktowała” – odnotowali śledczy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

W domu gorączka sięgnęła 40 stopni. Młoda kobieta nie poznawała swojej matki ani syna. Nie wiedziała, co się wokół niej dzieje i cały czas spała. Ponieważ w szpitalu dostała skierowanie do ginekologa, 5 czerwca rodzina przewiozła ją do prywatnego gabinetu. Stwierdzono tam m.in., że nie orientowała się co się dzieje i nie mogła zbudować zdania. I znów skierowano ją do szpitala. Na oddział

zakaźny szpitala przy Kraśnickiej została przyjęta tego dnia wieczorem. Potem podjęto decyzję o przyniesieniu na oddział neurologii. Z kolei 7 czerwca przewieziono ją do „chorób zakaźnych” szpitala na Staszica z rozpoznaniem wirusowego zapalenia mózgu i opryszczki wargowej. Dzień później stan kobiety się pogorszył. Pojawiła się niewydolność oddechowa. Dlatego chora została przekazana do II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii. 1 lipca zebrala się komisja, która miała sprawdzić, czy doszło do trwałego i nieodwracalnego ustania czynności mózgu. 11 lipca doszło do zatrzymania krążenia i stwierdzono zgon.

Mieli się opiekować...

Sprawą zajęła się prokuratura. Śledczy uznali, że Ewa już 5 czerwca znajdowała się w stanie wskazującym na bardzo zaawansowany stan choroby, który charakteryzuje się około 70-80 procentową śmiertelnością. Biegli, którzy badali tę sprawę uznali, że działania lekarzy, którzy zajmowali się kobietą były „częściowo nieprawidłowe”, ale że nie sposób wykazać związku pomiędzy błędem w ich postępowaniu, a zgonem

„bowiem nawet prawidłowe postępowanie medyczne w dniach 3-5 czerwca mogłoby nie zapobiec stanowi pokrzywdzonej”, bo „nawet przy włączeniu prawidłowego leczenia opryszczkowego zapalenia mózgu choroba ta jest obarczona około 30 procentową śmiertelnością”.

Przed sądem stanął teraz dwie lekarki: Małgorzata J. – lekarz dyżurny z SOR na Kraśnickiej i Katarzyna W. – lekarz dyżurny z Izby Przyjęć Kliniki Chorób Zakaźnych na Staszica. Odpowiadać będą za narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w sytuacji gdy ciążył na nich obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo. Grozi za to od 3 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności. Kobiety nie przyznają się do winy.

Prokuratorzy do odrębnego postępowania wyłączyli materiały dotyczące narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia Ewy przez lekarza rodzinnego, prywatnego ginekologa, personel medyczny oddziału neurologii szpitala przy Kraśnickiej oraz Klinikę Chorób Zakaźnych i Intensywnej Terapii z ul. Staszica.

Pomnikowe brzozy pójda pod topór

SIKIEREZADA Wzdłuż wpisanej do rejestru zabytków alei kasztanowo-brzozowej w Krasnobrodzie rośnie 60 drzew pomników przyrody. Radni mają trzy z nich pozbawić tego statusu. Bo wiekowe brzozy zakwalifikowano do wycięcia

Anna Szewc

Uchwała w sprawie pozbawienia statusu pomnika przyrody jest planowana do podjęcia na najbliższej, piątkowej sesji Rady Miasta i Gminy Krasnobród.

– Dotyczy trzech brzozy rosnących w naszej zabytkowej alei prowadzącej od

sanktuarium do kapliczki na wodzie – tłumaczy Wojciech Wyszyński, inspektor ds. ochrony środowiska.

Wyjaśnia, że taka decyzja jest niezbędna do tego, aby drzewa mogły zostać wycięte. A należy to zrobić, bo są w stanie na tyle złym, że uratować się ich nie da. Trzeba to zrobić, bo zagrażają one nie tylko znajdującym się po



Aleja kasztanowo-brzozowa Najświętszej Maryi Panny wraz z trzema zabytkowymi kapliczkami: murowaną św. Onufrego z 1846 roku, św. Mikołaja i św. Anny oraz św. Antoniego (drewniane z XIX wieku) i słynną XVIII-wieczną Kaplicą Objawień na Wodzie jest jedną z atrakcji Krasnobrodu

FOT. GOOGLE STREET VIEW

sąsiedzku budynkom, ale też ludziom.

– Jedna z tych brzozy już w lutym po prostu się złamała, gdy były te silne wiatry. Dwie pozostałe najpewniej spotkałby niebawem ten sam los. Chcemy działać wcześniej, zanim dojdzie do jakiegoś nieszczęśliwego wypadku – dodaje urzędnik.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Chorują i o tym nie wiedzą

ZDROWIE Możemy cierpieć na boreliozę i o tym nie wiedzieć – wynika z akcji przeprowadzonej w powiecie łęczyńskim

Paweł Puzio

W ramach akcji „Stop borelioze” przebadano blisko 9 tysięcy osób: rolników, leśników, myśliwych. Aż 15,32 proc. z nich, czyli 1362 osoby dopiero wtedy dowiedziały się, że są zakażone.

– Takie badania są niezwykle potrzebne. Wyniki pokazują, że mamy w naszym regionie znacznie wyższy wskaźnik osób chorych na boreliozę. Widać zatem, że pieniądze wydane na dwuletni cykl badań zostały ulokowane dobrze – mówi dr Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej. Poza szpitalem w tym cyklu badawczym uczestniczyli lekarze ze spółki Salmed z Łęcznej, który był liderem projektu oraz z Lubelski

Park Naukowo-Technologiczny. – Badania wykazały, że ludzie żyjący na terenach rolniczych, z przewagą łąk i lasów, są szczególnie narażeni na tę chorobę. Nasuwa się też wniosek, że dostępność do badań diagnostycznych w kierunku boreliozy była mniejsza w latach poprzednich.

Doktor Bojarski ma nadzieję, że projekt i jego wyniki zwrócą uwagę na problem. – Ludzie często przechodzą tę chorobę bezobjawowo lub występujące objawy kojarzą z innymi jednostkami chorobowymi – dodaje.

– Wiele z przebadanych osób nawet nie podejrzewało boreliozy. Być może zapomnieli o ugryzieniu przez kleszcza czy nimfę. Te badania pozwalają wychwycić zakażonych pacjentów



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE/PIXABAY

i wdrożyć leczenia. Wówczas możemy zapobiec rozwojowi choroby lub zidentyfikować przyczynę dolegliwości stawowych, kardiologicznych czy neurologicznych. Wdrożenie leczenia pozwala na uzyskanie poprawy u tych pacjentów – tłumaczy prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. – Boreliozę leczymy skutecznymi antybiotykami. Bardziej cieszyłbym się, gdyby pojawiła się szczepionka. W tej chwili trwają intensywne prace nad szczepionką z wykorzystaniem technologii, takich jak były stosowane w przypadku covid.

Badania kosztowały 2,3 mln złotych, z czego ponad 2 mln zł to dofinansowanie unijne i pochodzące z budżetu państwa.

Sejmik też chce bronić papieża

DEKLARACJE Kolejne samorządy podejmują uchwały, w których bronią pamięci o Janie Pawle II. W czwartek ma tak zrobić Rada Miasta Lublina, a za kilka dni także sejmik województwa lubelskiego

Sławomir Skomra

Pierwszy był Sejm. Już na początku marca za sprawą głosów Zjednoczonej Prawicy i PSL parlament przyjął specjalną uchwałę, w której broni Jana Pawła II.

– Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zdecydowanie potępia medialną, haniebną nagonkę, opartą w dużej mierze na materiałach aparatu przemocy PRL, której obiektem jest Wielki Papież – św. Jan Paweł II najwybitniejszy Polak w historii – głosi tekst uchwały.

To reakcja na reportaż stacji TVN „Franciszkańska 3”, który wywołał dyskusję o odpowiedzialności Karola Wojtyły za postawę polskiego Kościoła wobec przypadków pedofilii wśród duchownych w czasach, kiedy późniejszy papież sprawował funkcje biskupa i arcybiskupa krakowskiego.

I stało się. Kolejne uchwały zaczęły podejmować samorządy najróżniejszego szczebla. Miasta i miejscowości, które już mają, albo mają mieć podobne uchwały można wymienić długo: Zamość, Wyszaków, Kalwaria Zebrzydowska, gmina Radziechowy-Wieprz... Doszło nawet do tego, że w Radzynie Podlaskim zebrało się aż pięć samorządów z tego rejonu, żeby wspólnie stanąć w obronie Jana Pawła



II. Wspólną sesję zorganizowały: Radzyna Podlaska, powiat radzyński oraz gminy Wohyń, Komarówka Podlaska i Kąkolewnica.

W czwartek taka uchwała ma być głosowana także na sesji Rady Miasta Lublina. Jej autorami są radni PiS, ale nie tylko ich podpisy widnieją pod projektem dokumentu. Podpisali się także: Jadwiga Mach i Zbigniew Jurkowski z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka i nieprzeszany Stanisław Brzozowski.

– Będziemy zachęcać innych członków klubu prezydenta, by poparli ten apel, wszak Jan Paweł II jest honorowym obywatelem naszego miasta. Niemniej uważam, że niezależnie od tego, kto je poprze, stanowisko należa-

Pomnik Jana Pawła II

FOT. PIXABAY

ło przedstawić z powodów oczywistych – mówił nam radny Tomasz Pitucha (PiS), jeden z inicjatorów przyjęcia uchwały w tej sprawie.

W obronie dziedzictwa...

Można było zgadywać, że o Janie Pawle II wypowie się także sejmik województwa. I tak właśnie ma się stać 5 kwietnia. Tego dnia sejmik, w którym większość ma klub PiS, będzie obradował nad uchwałą „w sprawie obrony dziedzictwa i dobrego imienia Świętego Jana Pawła II”.

– Sejmik Województwa Lubelskiego wyraża stanowczy i głęboki sprzeciw wobec zaistniałych w ostatnim cza-

sie w przestrzeni publicznej bezpodstawnych i bezpardonowych ataków medialnych skierowanych przeciwko Świętemu Janowi Pawłowi II oraz zdecydowanie potępia te szkodliwe działania – czytamy w projekcie dokumentu (pisownia oryginalna – red.).

Autorzy, a jest to projekt radnych, podkreślają, że Jan Paweł II jest częścią historii i dziedzictwa narodowego. Że należy o to dbać i „strzec z pełnym oddaniem oraz stanowczością w imię polskiej racji stanu”.

W wielu takich dokumentach papież nazywany jest największym Polakiem, a tym razem radni dodają, że także w „dziejach ponadtyścioletniej historii Polski i narodu polskiego”.

– Poprzez apostolskie wizyty papieskie na ziemi lubelskiej – w Lublinie i Zamościu – oraz wcześniejszą, wieloletnią pracę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odcisnął swój trwały ślad i przyczynił się do wychowania, umocnienia i wzrostu duchowego setek tysięcy młodzieży i wiernych mieszkańców Lubelszczyzny, dla których Papież Polak był i pozostaje moralnym wzorcem i punktem odniesienia – czytamy.

Taką uchwałą sejmik ma zamiar sprzeciwić się próbie dyskredytowania papieża. Jednocześnie ma to być wyraz uznania dla dokonań Jana Pawła II. Nie chodzi wyłącznie o Polskę, ale o Europę i cały świat.

– Sejmik Województwa Lubelskiego apeluje i wzywa wszystkich do obrony i zachowania dziedzictwa Świętego Jana Pawła II, którego dobre imię stanowi wspólną i wielką wartość dla Polski i Polaków, w tym także Lubelszczyzny i jej mieszkańców – apelują autorzy uchwały.

Dodajmy, że 2 kwietnia, w 18 rocznicę śmierci Jana Pawła II, w wielu miastach Polski odbędą się marsze papieskie. Tak samo będzie w Lublinie. Organizatorem lubelskiego marszu jest związek zawodowy „Solidarność”.

Pomnikowe brzozy pójdą pod topór

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Zapewnia, że zanim gmina przygotowała uchwałę, która ma być w piątek głosowana, spełniono wszelkie wymagane prawem formalności. Pozbawienie brzozy statusu pomników przyrody konsultowano m.in. z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, która wydała pozytywną opinię w tej sprawie.

– Na pewno po konsultacji z konserwatorem zabytków zasadzimy w miejsce wyciętych, nowe drzewa. Może będą to brzozy, a może jakieś inne gatunki – zapowiada Wyszyński.

Mówi również, że samorząd chciałby pomnikowe drzewa w zabytkowej alei wzmocnić, ale niestety brakuje na to pieniędzy.

– Ciągłe pisanie wniosków o jakieś dotacje, ale udało nam się w ostatnim czasie uzyskać tylko jedną. W 2020 roku, dzięki kilkunastu tysiącom z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska mogliśmy sobie pozwolić na zabiegi dendrologiczne 11 najokazalszych drzew z tej samej alei – wspomina.

SPROSTOWANIE

artykułu z dnia 13 marca „Prezes stadniny w Janowie Podlaskim rezygnuje. Nowej szefowej nie chcą pracownicy” Nieprawdą jest, że pani Hanna Sztuka została dyscyplinarnie zwolniona z Michałowa, gdyż to Stadnina Koni Michałów sp. z o.o. dokonała niezgodnego z prawem rozwiązania z nią umowy o pracę co potwierdza prawomocne orzeczenie sądu.

JERZY KOWALCZYK

To będzie szok. ZUS przyznaje, że emerytury będą niższe

PIENIĄDZE Skoro Polacy żyją coraz dłużej, to dłużej będą na emeryturze. A to z kolei oznacza, że świadczenia będą niższe

Sławomir Skomra

Informacje płynące z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mogą przypominać scenariusz dreszczowca. Jeszcze niedawno ZUS chwalił się marcową waloryzacją świadczeń. W tym roku będzie to system procentowo-kwotowy. Oznacza to, że renty i emerytury wzrastają o 14,8 procent, przy czym nie może być to mniej niż 250 złotych brutto.

Waloryzacja i trzynastka

ZUS wyliczał, że jeżeli ktoś otrzymywał co miesiąc 1338,44 zł, to teraz będzie to 1588,44 zł. Emerytura w wysokości 2000 zł wzrasta do 2296 zł, a osoby otrzymujące 3000 zł mogą liczyć na 3444 zł.

– Dzięki waloryzacji do kwoty 1588,44 zł brutto wzrosła minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca wynosi 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne 1600,70 zł brutto – przypomnieli urzędnicy.



FOT. ARCHIWUM

Kolejna wiadomość także była dobra. ZUS bowiem podał, że część 13. emerytur wypłaci jeszcze przez Świętami Wielkanocnymi. Pierwsza transza zostanie wypłacona 31 marca (bo 1 kwietnia to sobota). Kolejne wypłaty

zaplanowano na: 5, 6, 10, 15, 20 i 25 kwietnia.

I na tym koniec dobrych wiadomości, bo teraz ZUS szokuje. Od kwietnia urzędnicy będą korzystali z „nowych tablic” Głównego Urzędu Statystycznego. Brzmi

to tajemniczo, a chodzi po prostu o dane dotyczące długości życia.

Niższa emerytura

– W porównaniu do zesłorocznej tablicy GUS nastąpił wzrost średniego dalszego

trwania życia we wszystkich przedziałach wiekowych, w tym o: 18,6 miesiąca dla 30-latków, 15,4 miesiąca dla 60-latków, 13,8 miesiąca dla 65-latków, 6 miesięcy dla 80-latków – czytamy w informacji prasowej.

Właśnie na takich danych ZUS będzie się teraz opierał wyliczając wysokość nowych emerytur.

– Najnowsza tablica trwania życia pozwala obliczyć emeryturę osoby w wieku 60 lat niższą o 6,1 proc., a osoby w wieku 65 lat – o 6,6 proc. niż na podstawie poprzedniej tablicy – przyznała Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Na przykład obecna 60-latką, która w na swoim koncie emerytalnym zgromadziła 500 tys. zł otrzyma emeryturę w wysokości 1966,18 zł, czyli mniejszej o ok. 127 zł niż w poprzednich wyliczeniach. Po prostu zebrane pieniądze muszą zostać podzielone na więcej miesięcy, bo statystycznie będzie żyła dłużej.

– Natomiast 65-latek z kapitałem 500 tys. zł otrzyma emeryturę w kwocie 2380,95 zł, czyli mniejszej o ok. 167 zł (z uwagi na to, że kapitał

zostanie podzielony przez 210,0 zamiast 196,2 miesięcy – zaznacza ZUS.

Zakład podkreśla jednak, że mimo obniżki świadczenie i tak ma być wyższe, niż wyliczone na podstawie danych z 2020 roku. W pierwszym przypadku to ok. 54 zł więcej, a w drugim o ok. 83 zł

– Co do zasady nowe tablice nie dotyczą osób, które już przeszły na emeryturę – dodaje Uścińska.

Kilka dni temu Łukasz Hardt, przewodniczący rady nadzorczej ZUS, w rozmowie z „Rzeczpospolitą” przyznał, że jest zwolennikiem wydłużenia okresu pracy Polaków. – Proces starzenia się populacji postępuje. Zasób siły roboczej będzie coraz szybciej malał – przyznaje Hardt i dodaje: – Powinniśmy dążyć do podnoszenia efektywnego wieku emerytalnego. Innymi słowy, trzeba zachęcać ludzi do dłuższej pracy i przekonywać ich, że pracując dłużej będą otrzymywali w przyszłości wyższe świadczenia.

Zaznacza jednak, że nie jest zwolennikiem ustawowego podwyższenia wieku emerytalnego.

Kupili sprzęt, ale nie potrafią z niego korzystać

ZGRZYT Mamy świetny sprzęt, naprawdę najwyższej klasy. Ale jest tak dobry, że nikt z naszych pracowników nie potrafi go obsłużyć – tak mniej więcej dyrektor OSiR w Zamościu tłumaczy, dlaczego podczas imprez w hali widowiskowo-sportowej nie jest wykorzystywane nowe i drogie nagłośnienie

Anna Szewc

O nagłośnienie za instalowane jakiś czas temu we wciągu remontowanej dużej hali Ośrodka Sportu i Rekreacji dopytywała na poniedziałkowej sesji Rady Miasta Zamość Jolanta Fugiel. Radną zaciekało dlaczego na meczach Padwy Zamość, której kibicuje z trybun nie może być wykorzystywany istniejący system nagłaśniający tylko korzysta się z urządzeń udostępnianych przez lidera jednego z lokalnych zespołów discopolowych.

– Ci, którzy chodzą na mecze to wiedzą, że poprzednio przy już wymienionym nagłośnieniu kompletnie nie było słyhać tego, co mówił spiker. To się rozbijało, rozmywało. Była mowa, że coś jest nie tak z akustyką. Okazuje się, że jak jest nagłośnienie zespołu Solaris, to wszystko jest w porządku – dziwiła się radna.

– System nagłośnienia jest najwyższej jakości. Wzmocniacze też z najwyższej półki światowej. Wykonywała je firma będąca wiodącą w Eu-

ropie – zapewnił w odpowiedzi Mateusz Ferens, dyrektor OSiR. I porównał cały system do bardzo dobrego instrumentu. – Niestety, tak jak na instrumencie trzeba umieć zagrać, to to trzeba umieć obsłużyć – przyznał.

Zapewniał, że eksperci z firmy montującej system to potrafią, więc kiedy przyjeżdżali i sprawdzali, wszystko było w jak najlepszym porządku. Ale też dodał, że kierowanej przez niego jednostki nie stać na to, aby na każde wydarzenie zatrudniać specjalistyczną firmę, czy wzywać zawodowego akustyka, bo to koszt rzędu 2-3 tys. zł. Zapewnił, że OSiR nagłośnienie udostępnia i organizatorom imprez, np. prezesowi Padwy proponowano, by specjalistę zatrudnił na konkretne wydarzenie.

Można było kupić tańsze

Radna Fugiel nie była tym tłumaczeniem usatysfakcjonowana. I nadal pytała: – To nie można było wyznaczyć jakiegoś pracownika, żeby się przeszkolił?

– My mamy konserwatorów, z całym szacunkiem dla



tych panów. I mamy dwie imprezy miesięcznie. A konserwator nie jest w stanie się nauczyć tego typu nagłośnienia. Niech mi pani wierzy, to nie jest łatwa sprawa. Oczywiście można zatrudnić człowieka, ale na to potrzeba pieniędzy. Nas nie stać na zatrudnienie nagłośnieniowca profesjonalnego – odpowiadał Ferens.

– Przecież to ma służyć nam wszystkim. Jeżeli coś jest, to powinno być używane. I po co w takim razie kupione było takiej wysokiej

Mecze Padwy Zamość zawsze gromadzą liczną publiczność. Kibice słyszą komentarze spikera, ale nie dzięki nagłośnieniu, które zamontowano w hali, tylko sprzętowi udostępnianemu klubowi przez zespół muzyczny.

FOT. PADWA ZAMOŚĆ/FACEBOOK

klasy nagłośnienie? Może trzeba było kupić tańsze i wtedy ktoś potrafiłby je ob-

służyć – skwitowała wyraźnie rozczarowana radna Fugiel.

– To organizator ma zapewnić obsługę sprzętu. My go tylko udostępniamy – zakończył dyskusję dyrektor OSiR.

Co na to radna? – Ręce opadają. Naprawdę nie rozumiem, po co nam sprzęt, z którego nie możemy korzystać – skwitowała w rozmowie z nami, już po sesji.

Będą płacić

A co zrobi dyrektor OSiR, jeśli sam będzie w swojej

hali musiał zorganizować i nagłośnić jakąś imprezę? – Zachowamy się tak, jak może każdy organizator. Znajdziemy nagłośnieniowca, podpiszemy z nim umowę zlecenie i zapłacimy odpowiednią stawkę. Takich dużych imprez nie ma wiele. Więc skorzystanie z usług człowieka czy firmy z zewnątrz jest po prostu korzystniejsze ekonomicznie, niż utrzymywanie etatu akustyka – odpowiada na nasze pytanie Mateusz Ferens.

Nowe nagłośnienie w hali zamojskiego OSiR zainstalowano, gdy była ona remontowana w 2021 roku w ramach budżetu obywatelskiego. Ten projekt kosztował prawie milion złotych. Wymieniono wówczas podłogę, a jej konstrukcja została wzmocniona. Zamontowano też urządzenia wentylacyjne do wietrzenia nawierzchni i pomalowano na niej linie boisk do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki. W sportowym obiekcie odnowiono oświetlenie, pojawiły się ponadto nowe tablice wyświetlania wyników.

Rekrutacja, badania i złoty medalista

EDUKACJA Na Dzień Otwartych Drzwi zaprasza dziś Akademia Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola w Lublinie. Wydarzenie odbędzie się w godz. 10-13 w siedzibie uczelni przy ul. Choiny 2.

– Jest to okazja aby zobaczyć, w jaki sposób przebiega proces kształcenia, odwiedzić poszczególne pracownie, porozmawiać ze studentami oraz wykładowcami – zachęcają organizatorzy.

W programie są między innymi pokazy sportowe, warsztaty językowe, zabiegi terapii manualnej, pielęgnacyjne i upiększające. Udostępnione dla zwiedzających zostanie zamknięte na co dzień Centrum Symulacji Medycznej, gdzie będą wykonywane pomiary poziomu cukru oraz ciśnienia.

Ponadto studenci kierunków medycznych określą wskaźnik BMI, a także zaprezentują iniekcje pokazowe oraz techniki bandażowania. Studenci turystyki i rekreacji zaproszą gości do sali odzwierciedlającej

recepcję hotelową i bufet przekąskowy. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Andrzej Supron, prezes Polskiego Związku Zapaśniczego, wicemistrz olimpijski z Moskwy (1980) i złoty medalista mistrzostw świata i Europy.

Dla kandydatów zainteresowanych ofertą prywatnej uczelni dostępny będzie punkt informacyjny.

– Rozwiejemy wszelkie wątpliwości związane z procesem rekrutacji na studia oraz szczegółowo zapoznamy z ofertą edukacyjną i promocjami w najbliższej rekrutacji na rok akademicki – informują przedstawiciele akademii.

Akademia Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola oferuje obecnie 14 kierunków studiów licencjackich, magisterskich oraz jednolitych studiów magisterskich. Tegorocznymi nowościami będzie dietetyka ze specjalnościami z zakresu dietetyki klinicznej oraz żywienia w sporcie i fitness. **(TOMA)**

Radny w dzielnicy zarobi więcej?

PIENIĄDZE 50-procentowych podwyżek dla członków lubelskich rad dzielnic domaga się Fundacja Wolności. Do Urzędu Miasta wpłynęła petycja w tej sprawie



Lubelskie rady dzielnic niedawno rozpoczęły nową kadencję. W połowie marca radni w lubelskim Ratuszu odbierali zaświadczenia o wyborze

FOT. DW

Tomasz Maciuszczak

Od 2019 roku, kiedy wprowadzono uchwałę dotyczącą stawek diet dla członków rad dzielnic, te kwoty się nie zmieniły. Jednocześnie od tego czasu diety radnych miejskich i wynagrodzenia prezydenta miasta i jego zastępców wzrosły o ok. 60 proc. – tłumaczy Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. I dodaje, że na podobny ruch zdecydowano się w innych polskich miastach, m.in. Gdańsku, Krakowie czy Szczecinie.

Wysokość diet radnych

dzielnicowych zależy od kwoty bazowej ustalonej corocznie w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe.

Na obecną chwilę wynosi ona 1789,42 zł.

Przewodniczący zarządów dzielnic otrzymują 51 proc. tej stawki, czyli **912 zł**. Przewodniczący rad dzielnic otrzymują **411 zł** (23 proc.), a sekretarze rad **250 zł** (14 proc.). W przypadku szeregowych radnych dieta wynosi **53 zł** (3 proc.).

Fundacja proponuje, by wynagrodzenia wzrosły

do: **1 368 zł** dla przewodniczących zarządów, **617 zł** dla przewodniczących rad, **375 zł** dla sekretarzy i **79 zł** dla szeregowych członków. W petycji znalazła się także propozycja, by dodatkowe 200 zł otrzymywała osoba, która zajmuje się administrowaniem stroną internetową danej dzielnicy. – W ten sposób chcemy wzmocnić zaangażowanie członków rad – wyjaśnia Jakubowski.

Według wycień sugerowany wzrost diet spowodowałby zwiększenie miejskich wydatków na funkcjonowanie rad dzielnic o 250 tys. zł

w skali roku. – To i tak znacznie mniej, niż kosztowały podwyżki dla Rady Miasta oraz prezydenta i jego zastępców – zauważa prezes Fundacji Wolności.

W Lublinie działa 27 rad dzielnic. Są one jednostkami pomocniczymi Urzędu Miasta. Decydują m.in. o przeznaczeniu środków z tzw. rezerwy celowej w wysokości 170 tys. zł rocznie na drobne inwestycje, m.in. remonty dróg wewnętrznych, chodników i schodów, budowy placów zabaw, zagospodarowanie skwerów czy modernizacja boisk i infrastruktury sportowej.

Pomysły na kulturę

PIENIĄDZE Tylko do końca marca trwa drugi nabór ofert do konkursu na realizację zadań publicznych w ramach programu Miasto Kultury. Kwota do rozdysponowania w tym konkursie to 400 tys. zł.

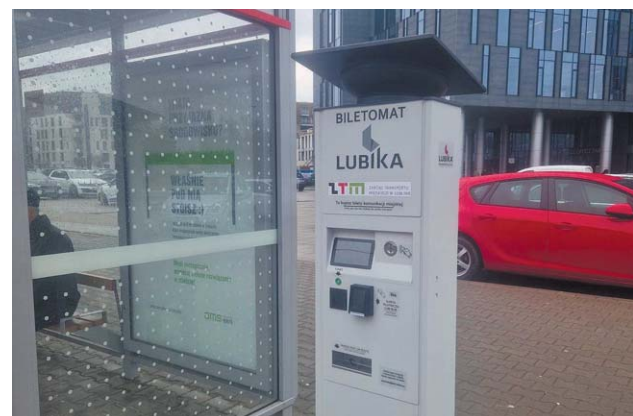
– Przypominam, że czekamy na oferty zawierające pomysły na działania kulturalne w programie Miasto Kultury. Priorytetowe są dla nas projekty wpisujące się w założenia Europejskiej Stolicy Młodzieży Lublin 2023. Chcemy, by młodzież miała szansę zaproponowania własnych działań kulturalnych i uczestniczenia w dedykowanych jej wydarzeniach – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

Zgłaszane projekty kulturalne o zasięgu miejskim, regionalnym, ogólnopolskim lub międzynarodowym powinny podnosić jakość życia mieszkańców i mieszkańców Lublina. Jako priorytetowe będą traktowane projekty mające na celu wzmocnienie

kompetencji kulturalnych młodzieży i zwiększenie uczestnictwa młodych ludzi w kulturze, które wpisują się w założenia Europejskiej Stolicy Młodzieży Lublin 2023.

Preferowane będą projekty przygotowane przez młodzież, skierowane do młodzieży i aktywizujące młodych ludzi do działania na rzecz rozwoju kultury w Lublinie. Oferty na zadania realizowane od 15 maja do 31 grudnia 2023 r. należy składać do 31 marca do godz. 15.30 za pomocą platformy internetowej „WITKAC” dostępnej na stronie www.witkac.pl i zarazem w formie papierowej zgodnej z wersją elektroniczną przygotowaną w elektronicznym generatorze ofert lub za pośrednictwem Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP) Urzędu Miasta Lublin dostępnej na Elektronicznej Platformie Usług Administracji Publicznej (ePUAP). O zachowaniu terminu złożenia decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Lublin.

Solarny biletomat



FOT. ZTM

NOWOŚĆ Od poniedziałku w Lublinie – na przystanku Nałęczowska 01 zlokalizowanym przy al. Krasnickiej, obok siedziby ZTM w Lublinie – działa biletomat solarny. To pilotażowy projekt pozwalający przetestować pasażerom nowy rodzaj urządzenia.

Biletomat zasilany jest czystą energią i nie wymaga przyłącza do sieci energetycznej. Można w nim kupić tylko bilety czasowe, płacąc kartą płatniczą, BLIK-iem lub monetami.

Urządzenie jest przyjazne osobom z niepełnosprawnościami. Ekran, otwory wrzutowe, czytnik kart płatniczych, miejsce odbioru biletów, znajdują się na wysokości pomiędzy 70 a 120 cm.

Podobnie jak inne tego typu urządzenia, biletomat będzie czynny 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Urządzenie posiada obudowę ze stali nierdzewnej z powłoką antygraffiti. Z biletomatu będzie można korzystać przez najbliższe 3 miesiące.



„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność.”
Emily Dickinson

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

dla

Pani Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piskach

Iwony Smoliry

z powodu śmierci

TATY

Burmistrz Pisk wraz z Pracownikami Urzędu Miejskiego w Piskach
Przewodniczący Rady Miejskiej w Piskach
Radni Rady Miejskiej w Piskach

n244

Koledze

Marcinowi Wrońskiemu

oraz

Jego Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają Koleżanki
i Koledzy
z Oddziału IPN
w Lublinie



n243

Szkoła bez jedynek zaprasza

EDUKACJA Znane w Lublinie liceum bez ocen niedostatecznych, czyli VI Liceum Ogólnokształcące w Lublinie zorganizowało wczoraj dzień otwartych drzwi



Kandydaci mieli możliwość poznać uczniów, nauczycieli oraz pracowników szkoły. Ósmoklasiści mieli szansę dowiedzieć się więcej na temat profili klas oraz zajęć dodatkowych a organizatorzy przygotowali dla nich specjalny spacer po szkole, wiodący przez punkty w klasach tematycznych, w których przygotowane były zagadki, testy, quizy i ciekawostki.

– Na pewno jesteśmy wyjątkową szkołą. Robimy wszystko, aby nasi uczniowie mieli obniżony poziom stresu oraz czuli się bardzo dobrze. Wyróżniamy się wśród szkół nowym systemem oceniania. W naszej szkole uczeń nie dostaje ocen niedostatecznych podczas semestru, lecz zalicza materiał w chwili, gdy się go nauczy, w dogodnym dla niego czasie. Oferujemy



osiem oddziałów o różnych rozszerzeniach – mówi Marzena Kamińska, Dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie.

Szóstka dba o swoją wyjątkowość: brak ocen niedostatecznych, nowoczesne metody nauki: escape room, myśląca klasa, gry logiczne czy debaty. Uczniowie wraz z nauczycielami biorą udział

w tworzeniu tik-toków, realizują projekty prozdrowotne, ekologiczne, turystyczne i międzynarodowe.

– Szóstkowicze to bardzo otwarci uczniowie bo i nasza szkoła jest otwarta – mówi Julia, przewodnicząca samorządu uczniowskiego VI LO. – Nauczyciele rozwijają nasze pasje i zainteresowania. Ucząc się tutaj można osiągnąć

wiele i otworzyć się na sukces w przyszłym życiu zawodowym. My, uczniowie bierzemy czynny udział w rozwoju naszej szkoły co sprawia, że jest tak wyjątkowa.

Dzień otwartych drzwi w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja wywołał wielkie zainteresowanie. Młodzież przyjechała nie tylko Lublina,

ale również z okolicznych miejscowości: Zemborzyc, Turki, Jastkowa, jak i tych położonych znacznie dalej, np. Solca nad Wisłą. Jak zgodnie podkreślają aktualni ósmoklasiści, zainteresowanie tą szkołą nie jest przypadkowe, bowiem oglądali materiały o placówce w różnych mediach, a niemal legendarny brak

Szóstkowicze to bardzo otwarci uczniowie bo i nasza szkoła jest otwarta – mówi Julia, przewodnicząca samorządu uczniowskiego VI LO

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

„jedynek” jest niezwykle kuszący.

„Szóstka” w roku szkolnym 2023/2024 proponuje klasy z profilami: ● A – geografia język angielski, turystyka ● B – język polski, wos, historia, dziennikarstwo ● C – geografia, wos, ekonomia w praktyce ● D – biologia, chemia, edukacja prozdrowotna ● E – język polski, język angielski, biologia, podstawy psychologii i pedagogiki ● F – biologia, język angielski, ratownictwo medyczne ● G – geografia, matematyka, turystyka ● H – język polski, język angielski, geografia, business english. **PM**

Przedszkolaki mają lepiej. I bliżej

EDUKACJA Od lutego przedszkolaki ze Śródmieścia i Starego Miasta uczęszczają na zajęcia w nowym przedszkolu przy ul. Farbiarskiej. Są tu jeszcze wolne miejsca dla 65 dzieciaków



TOMASZ MACIUSZCZAK

Zespół Przedszkolny nr 2 funkcjonuje od września ubiegłego roku. Powstał w wyniku połączenia Przedszkola nr 14 z ul. Bronowickiej i Przedszkola nr 26 z ul. Rynek na Starym Mieście, które przez kilka miesięcy działało tymczasowo przy ul. Dożynkowej w północnej części Lublina. Od początku lutego placówka mieści się na parterze wyremontowanego budynku przy ul. Farbiarskiej 8, gdzie mieści się także siedziba

VII Liceum Ogólnokształcącego. Wczoraj dokonano oficjalnego otwarcia.

– Obiekt udało się poddać gruntownej przebudowie i teraz spełnia on wszystkie funkcje nowoczesnego przedszkola. Mamy świadomość tego, z jakich warunków te dzieci przeprowadziliśmy – mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty i wychowania. I dodaje: – Stworzyliśmy obiekt, który zaspokoi potrzeby przedszkolne w centrum miasta na długie lata. Nie

ma możliwości, żeby zabrakło tu miejsca dla dzieci ze Śródmieścia i Starego Miasta.

Pod nowym adresem funkcjonuje obecnie siedem oddziałów przedszkolnych. Uczęszcza tu 160 dzieci, ale placówka ma jeszcze wolne miejsca dla 65 maluchów.

– Liczymy na to, że przybędą do nas jeszcze podopieczni, których rodzice pracują w Śródmieściu i mogliby dowozić dzieci do naszej placówki – mówi Edyta Waryszak, dyrektor Zespołu Przedszkolnego nr 2.

Przedszkole zajęło powierzchnię blisko 1,5 tys. mkw. Znalazło się tu dziewięć pomieszczeń o pow. od 44 do 74 mkw, sale rekreacyjna i terapeutyczna. Wejście dla przedszkolaków zaprojektowano od strony północnej, natomiast główne wejście, z którego korzystają licealiści, pozostało od strony ul. Farbiarskiej. Pozwoliło to zachować odrębność placówek funkcjonujących w tym miejscu.

Przypomnijmy, że w lutym lubelscy radni zgodzili się na zamianę, w wyniku której ogólniak miałby

przenieść się do budynku przy ul. Krochmalnej, w którym obecnie mieści się szkoła specjalna. Na taką rotację nie zgodziło się jednak lubelskie kuratorium.

– Pewnie docelowo to marzenie i pomysł VII Liceum, żeby przenieść się do budynku przy ul. Krochmalnej, w przyszłości uda się zrealizować. Ale do tego potrzebne jest zakończenie przebudowy głównej siedziby szkoły specjalnej przy ul. Bronowickiej, którą dopiero zaczynamy realizować – podsumowuje Mariusz Banach.

To będzie kolejne lato bez fontanny

ZAMOŚĆ Kilka sezonów działała, ale zaczęła się psuć. Była naprawiana. To jednak sprawdzało się tylko do czasu. Zeszłego lata fontanny na Rynku Wodnym w Zamościu nie uruchomiono ani razu. W tym roku sytuacja się powtórzy

Powstała kilkanaście lat temu, gdy przeprowadzano rewitalizację Rynku Wodnego. Od początku fontanna była sporą atrakcją. Zwłaszcza dla dzieci, które latem, w upalne dni biegały po niej, chłapiąc się wodą. Wieczorami cieszyła natomiast oko dzięki kolorowemu oświetleniu.

W zeszłym roku nie działała ani jednego dnia. Prezydent miasta tłumaczył wówczas, że do wykonania fontanny użyto komponentów na tyle słabej jakości, że cały system padł.

Miasto postanowiło więc przeprowadzić gruntowny remont. Pod koniec zeszłego roku skorzystano nawet z usług firmy, która za 50 tys. zł miała przygotować dokumentację projektową.

– Co z fontanną? Mam nadzieję, że w tym roku już



W tym roku fontanna na Rynku Wodnym działać nie będzie. Jest szansa na jej uruchomienie w przyszłości. Pod warunkiem, że znajdą się na to pieniądze. Potrzeba co najmniej miliona

FOT. ANNA SZEWC

będzie działać – dopytywała w poniedziałek na sesji radna Agnieszka Klimczuk.

Jarosław Miechowicki, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska nie miał do przekazania dobrych wiadomości. Bo okazuje się, że naprawa w grę nie wchodzi. Wszystko trzeba zrobić właściwie od podstaw.

– Szacowany w tamtym roku koszt, który wynikał z kosztorysów, to było około miliona złotych. Mamy pełną dokumentację techniczną, mamy uzgodnienia konserwatorskie, skupiamy się na tym, aby pozyskać środki. Ale myślę, że w tym roku będzie trudno tę fontannę uruchomić, bo tak naprawdę ona się kompletnie nie nadaje w tym momencie do użytku – uprzedził.

AK

Festiwal „Dwa Teatry” znów w Zamościu

NA SCENIE To będzie już trzeci rok z rzędu, gdy organizowany wcześniej w Sopocie Festiwal Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry” odbędzie się w Zamościu. Znamy termin imprezy, niektóre szczegóły programu i nowości, jakie się pojawią

Impreza organizowana przez PR i TVP we współpracy z miastem Zamość potrwa od 16 do 19 czerwca – zapowiedziano we wtorek podczas konferencji prasowej w zamojskim magistracie.

Wzięli w niej udział prezydent miasta, wicemarszałek województwa, prezesi radia i telewizji oraz dyrektorzy artystyczni wydarzenia.

Kalina Cyz, dyrektor Teatru TVP i TVP Kultura zdradziła między innymi, że w Zamościu zaprezentowanych zostanie w ramach konkursu 17 spektakli (prezentacje mają się odbywać m.in. w Jazz Clubie Kosz i sali Consulatatus Ratusza). Wśród nich znajdzie się m.in. przedstawienie „Judas z Kariothu”, które rejestrowano w mieście w połowie marca.

W programie również znajdą się cztery pokazy specjalne widowisk z udziałem Zofii Kucówny i Krzysztofa Wakulińskiego, którzy podczas festiwalu mają odebrać Wielkie Nagrody „Dwóch



Na festiwal „Dwa Teatry” do Zamościa z Zamościa zapraszali we wtorek (od lewej): Janusz Kukuła, Agnieszka Kamińska, Michał Mulawa, Andrzej Wnuk, Mateusz Matyszkowicz, Kalina Cyz

FOT. ANNA SZEWC

Teatrów” za swoje wybitne kreacje aktorskie.

Jedną z tegorocznych nowości zdradził prezes TVP Mateusz Matyszkowicz. Zapowiedział, że w czerwcu w Zamościu obejrzeć i posłuchać będzie można widowisk nie tylko już zarejestrowanych, ale też premierowych, realizowanych na żywo, na miejscu.

Podobnie jak w latach poprzednich odbywać się będą również spotkania z wybitnymi twórcami, koncerty, wystawy i wieczory literackie.

– Zamierzamy ponadto zorganizować konkursy na recenzje spektakli zarówno telewizyjnych, jak i radiowych, a nagrodami, poza publikacją, będzie możliwość uczestnictwa w nagraniach przedstawień – zdradził Janusz Kukuła, dyrektor i reżyser Teatru PR.

Specjalny program przygotowany zostanie również dla najmłodszych widzów i słuchaczy, dzieci i młodzieży.

– Zapraszamy wszystkich. Na pewno będzie w czym wybierać – obiecała Agnieszka Kamińska, prezes PR.

AK

Radny chce, by remontem ulicy zajęła się prokuratura

ŁUKÓW Przebudowana w 2015 roku ulica Stodolna wymaga ciągłych napraw. Radny Jarosław Okliński uważa, że miasto powinno zawiadomić w tej sprawie prokuraturę.

Za inwestycję odpowiadała jedna z łukowskich firm. Za swoje prace wzięła w 2015 roku blisko 800 tys. zł.

– Od ukończenia przebudowy, aż do teraz pojawiają się zapadliśka nawierzchni, które praktycznie uniemożliwiają bezpieczne poruszanie się po ulicy – tłumaczy radny Jarosław Okliński (niezrzeszony). – W okresie rękojmi i gwarancji nie wyegzekwowano naprawy błędów.

W 2015 roku, gdy trwała przebudowa, burmistrzem Łukowa był

Dariusz Szustek (PiS), obecny starosta łukowski.

Zdaniem Jarosława Oklińskiego w tej sprawie należy zawiadomić Prokuraturę Rejonową. – Chodzi o możliwość popełnienia przestępstwa na szkodę miasta w związku z tą inwestycją – podkreśla. Naprawę nawierzchni stara się na bieżąco realizować Zarząd Dróg Miejskich.

– Kolejne remonty powodują straty finansowe miasta.

Okazuje się, że o ulicę Stodolną burmistrza pytali też mieszkańcy, skarżąc się na jej „fatalny stan”.

– Na pewno trzeba to wyjaśnić. Wszystko wskazuje na to, że popełniono błędy przy montażu kanalizacji deszczowej i teraz zapada się jezdnia i następują ubytki w grun-

cie – tłumaczy Piotr Pludowski. – Na kilku odcinkach Zarząd Dróg Miejskich zdejmował asfalt, wykonywał wykopy by dostać się do instalacji i ją uszczelnić.

Nie zmienia to faktu, że na najbliższej sesji Rada Miasta ma zająć się wnioskiem Jarosława Oklińskiego w sprawie zawiadomienia do prokuratury.

(EB)

Woda popłynie z „Pawelka”

CHEŁM Zamiast klasycznego czerwonego słupka: kolorowy, uśmiechnięty klaun. Tak wygląda nietypowy hydrant „Pawelek”, który przy ul. Lubelskiej zamontowało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej.

– Został kupiony z myślą o najmłodszych mieszkańcach miasta. Bajkowa postać ma nie tylko zabezpieczać mieszkańców przed ryzykiem rozprzestrzeniania się pożaru, ale też wzbudzać zainteresowanie wśród dzie-

ci i pozytywnie wpływać na estetykę otoczenia – czytamy na stronie MPGK na Facebooku.

„Pawelki”, bo tak nazywa się ten model hydrantów, zaczęły pojawiać się na ulicach polskich miast kilka lat temu.

Nie wszędzie spotkały się z entuzjazmem. W 2016 roku zawitały do Opola, ale po miesiącu zostały zdemontowane. Wielu mieszkańców nazywało je koszmarnymi i kiczowatymi, porównując do krasnali



ogrodowych i klaunów z amerykańskich horrorów. Interweniował nawet konserwator zabytków.

Jak nietypowe hydranty zostały przyjęte w Chełmie?

W komentarzach w mediach społecznościowych widać, że chełmianom pomysł się spodobał. Pojawiają się sugestie, by takich urządzeń zainstalować więcej, zwłaszcza w okolicach szkół. Padła też propozycja, by klauna zastąpić chełmskim niedźwiadkiem.

(TOMA)

Golbox oblegany, ale zniszczony. Kto to naprawi?

BIAŁA PODLASKA Otwarte w ubiegłym roku boisko typu golbox cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Ale radny Marek Dzyr niepokoi się o zły stan obiektu: – Sygnalizowałem już przed zimą potrzebę naprawy



Ewelina Burda

Golbox to ogrodzone boisko z bandami do gry w piłkę nożną dla najmłodszych, które powstało w maju ubiegłego roku na osiedlu na Skarpie.

Ma mniejsze wymiary, a piłka nigdzie nie ucieka. Obok znajdują się jeszcze: boisko do „streetballa”, czyli koszykówki ulicznej oraz urządzenia do kalisteniki. To inwestycja, którą w ramach budżetu obywatelskiego zgłosili miejscy radni: Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica) oraz Marcin Izdebski (Koalicja Obywatelska).

Problem w tym, że obiekt po kilku miesiącach użytkowania miał już sporo uszkodzeń.

– Kilka razy zwracałem na to uwagę. Niestety: żadnych napraw nie było do zimy, teraz też nic się nie dzieje – skarży się radny Marek Dzyr. – Nie wiem, czy czekamy, aż to boisko samo się rozłoży. Jest już cieplej i dzieci znowu korzystają z obiektu, ale obecnie jest tam dość niebezpiecznie.

Siatka okalająca boisko jest pourywana, uszkodzone są bandy i orurowania, braku-

je też wejściowych drzwiczek.

– Niektóre elementy mają ostre krawędzie i są wplątane w siatkę – dodaje Dzyr. Jego zdaniem, miasto zapomniało o odpowiedniej konserwacji obiektu. – A ta z pewnością nie jest aż taka kosztowna.

Jeszcze w ubiegłym roku miejscy urzędnicy tłumaczyli, że mechaniczne uszkodzenia spowodowane niewłaściwą eksploatacją obiektu nie podlegają gwarancji. Mowa tu o wyrwanej furtce czy uszkodzonych połączeniach konstrukcji. Wówczas ratusz zapewniał

jednak, że miejska spółka Zielen systematycznie naprawiała szkody.

Firma, która odpowiadała za budowę kompleksu podkreśla, że postępowała zgodnie z projektem. – Dostarczone przez nas boisko golbox jest dokładnie takim samym urządzeniem, jakie zostało zaprojektowane i wskazane w przekazanym nam przez zamawiającego projekcie budowlano-wykonawczym, na podstawie którego zobowiązani byliśmy wykonać zakontraktowane roboty budowlane – zaznacza Monika Niezgoda, kierownik ds. zamówień publicznych z lubelskiej firmy Active Line.

Boisko golbox. Stan na marzec FOT. CZYTELNIK

Przypomina, że golbox jest „boiskiem mobilnym” przeznaczonym dla dzieci do lat 12. – Z naszych informacji wynika, że ograniczenie wiekowe użytkowników nie jest przestrzegane, co oczywiście ma bezpośrednie przełożenie na trwałość konstrukcji urządzenia i odporność na jego użytkowanie.

Wątków sportowych, które poruszył na ostatniej sesji radny Marek Dzyr jest więcej. – Rodzice z osiedla, gdzie

znajduje się golbox pytali, czy mogą korzystać z innych boisk, m.in. przy szkołach. Gdy zapytałem o to jednego z dyrektorów, odpowiedział, że boisko służy tylko uczniom, a pozostali mogą tam przebywać odpłatnie – relacjonuje radny, którego bardzo zdziwiła taka odpowiedź dyrektora. – To jest nieporozumienie, bo bijemy się o tytuły Rowerowej Stolicy Polski, kładziemy nacisk, by dzieci się ruszały, a zamykamy im boiska. Dlatego proszę, by zmienić decyzję i boiska przy szkołach udostępnić.

Na razie urząd nie odniósł się do tej prośby radnego.

115 projektów za 231 milionów

INWESTYCJE Ponad 231 mln zł trafi do samorządów z województwa lubelskiego. We wtorek w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim podpisano umowy na realizację łącznie 115 projektów

To na pewno był udany dzień dla samorządów z naszego województwa. Przedstawiciele 51 samorządów otrzymali symboliczne **CZEKI** na ponad 231 mln zł. Pieniądze na realizację zadań pochodzą z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2023 roku.

Jednym z samorządów, który otrzymał czek na najwyższą kwotę jest miasto

Biała Podlaska. To ponad 30 mln zł.

– Dofinansowanie z Rządowego Programu Rozwoju Dróg obejmuje budowę przeprawy mostowej z rondami na skrzyżowaniach ulic Artyleryjskiej z Warszawską i Dalekiej z Koncertową oraz budowę ul. Jastrzębiej – poinformował Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

– Powiat kraśnicki otrzymał 17 854 037, 68 zł na realizację

zadania inwestycyjnego polegającego na przebudowie drogi powiatowej nr 2726L relacji Wilkołaz-Zakrzówek – poinformował Andrzej Rolla, starosta kraśnicki.

Z kolei Magdalena Sałek-Lewczyk, wójt gminy Jabłonna zapowiedziała, że otrzymane pieniądze pozwolą na realizację dwóch zadań: przebudowa drogi gminnej Nr 107152L (tzw. Dwunastka) w Skrzynicach



Pierwszych i przebudowa drogi gminnej nr 107150L (tzw. Osemka) w Skrzynicach Drugich.

– Przetargi na realizację tych zadań zostały już rozstrzygnięte. Jesteśmy przed podpisaniem umów z wykonawcami, realizacja tych zadań odbędzie się w 2023 i 2024 roku – poinformowała w mediach społecznościowych Magdalena Sałek-Lewczyk.

KS

Transmisja sesji z usterkami. System do wymiany?

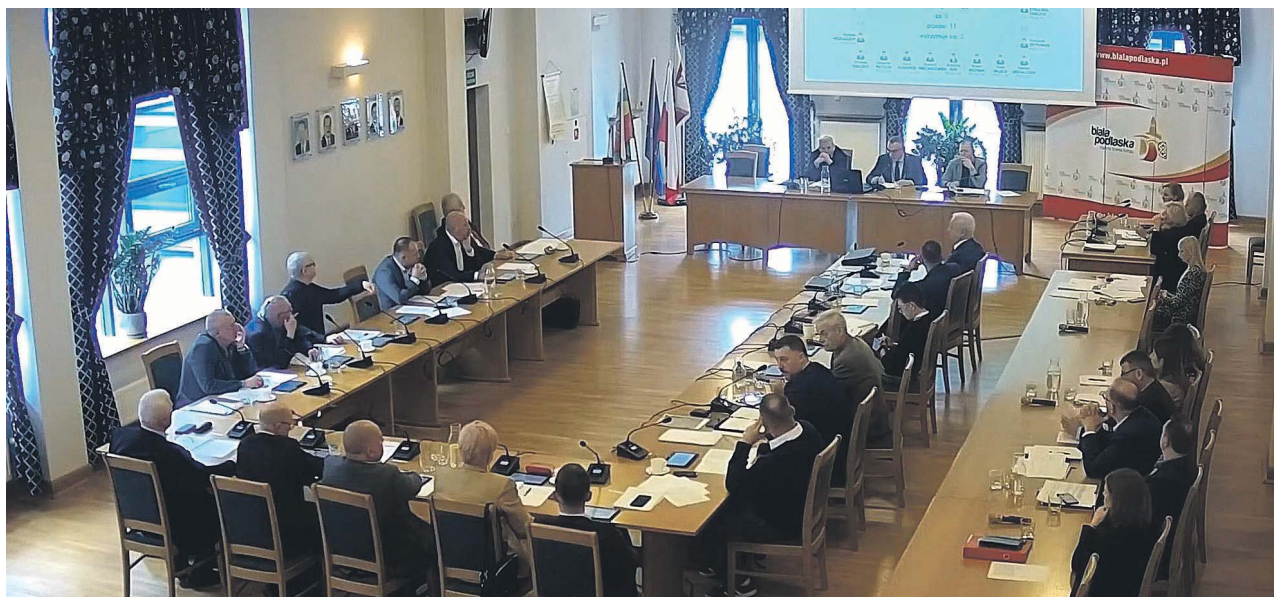
BIAŁA PODLASKA Transmisja ostatniej sesji Rady Miasta wiązała się z kilkoma przerwami technicznymi z powodu usterek. Przewodniczący Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) uważa, że trzeba zmienić system

Problemy mieli zarówno widzowie śledzący sesję na kanale YouTube, jak też sami radni na sali obrad. Już po kilkunastu minutach, przestał działać dźwięk, a później transmisja zawieszona została jeszcze kilka razy.

W ciągu jednej sesji konieczne było ogłoszenie kilku przerw technicznych.

– Wnioskuje, by zakupić profesjonalny system do obsługi prac rady, Chodzi o komfort pracy radnych nie tylko tej kadencji – zaapelował na koniec sesji Bogusław Broniewicz. Podczas obrad przewodniczący miał kilka sygnałów od mieszkańców w sprawie złej jakości transmisji. – Z kolei my byliśmy wylogowywani z systemu. Ciężko tak pracować.

Maciej Niedźwiedzki, kierownik referatu informatyki



w białskim ratuszu tłumaczy, że problemy z transmisją ostatniej sesji na kanale YouTube wynikały z awarii kamery na sali obrad. – Ale

dodatkowo, w ramach zabezpieczeń, od tego roku sesje są też transmitowane za pomocą portalu crv.pl. Link do alternatywnej

transmisji jest umieszczony pod nagraniem na portalu YouTube, a także na stronie urzędu – wskazuje Niedźwiedzki. I w tym drugim

przypadku awarii miało nie być.

Na rynku dostępne są jednak różne rozwiązania w tym zakresie. – Nie chcę

Transmisja sesja Rady Miasta

FOT. YOUTUBE

narzucać, gdzie mamy to kupować. Ale są systemy, które można później rozbudowywać – dodaje Broniewicz.

Zdaniem urzędników takiej potrzeby nie ma: – Ten system, który posiadamy, jest nam znany od podszewki i jesteśmy w stanie szybko zareagować na awarie. Pomimo tego, oczywiście przeanalizujemy zaistniały problem i wtedy zdecydujemy o najlepszym rozwiązaniu – zapowiada kierownik referatu.

Wiele samorządów z województwa lubelskiego wybrało system eSesja, m.in. województwo lubelskie czy powiat bialski. W sumie ponad 1100 jednostek w kraju używa tego rozwiązania.

(EB)

Chcą zrobić ze skweru papieski plac

OPOLE LUBELSKIE Jutro podczas sesji radni zadecydują, czy odnowiony rok temu skwer w centrum miasta będzie miał patrona. Burmistrz chce, by stał się placem Świętego Jana Pawła II. – A to były jakieś konsultacje? Nie słyszeliśmy – pytają zaskoczeni mieszkańcy

W porządku obrad jutrzejszej sesji jest podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy skwerowi miejskiemu na terenie Opola Lubelskiego.

Chodzi o centralne miejsce w mieście, które zwyczajowo mieszkańcy nazywali i nazywają skwerkiem. Historycznie było tu targowisko. Zachowały się zdjęcia, na których widać konne furmanki oraz nazwa przyległej ulicy: Stary Rynek. W kwietniu zeszłego roku władze miasta uroczystie otwierały zrewitalizowany skwer, który dostał nowe alejki, ławeczki, miejsce pełniące rolę estrady i niewielkie fontanny.

– Skwerowi miejskiemu położonemu przy ul. Stary Rynek (...) nadaje się nazwę „Plac Świętego Jana Pawła II” – czytamy w projekcie uchwały, która ma wejść w życie z dniem podjęcia.

Z uzasadnienia wynika, że to burmistrz wystąpił z taką inicjatywą. Kiedy zapytaliśmy w urzędzie, kiedy Sławomir Plis wpadł na taki pomysł, czy może ktoś zwrócił się z niego w tej sprawie odpowiedź brzmiała: Jest to inicjatywa burmistrza oraz radnych, którzy w najbliższy czwartek podejmą ostateczną decyzję w sprawie proponowanej uchwały.

Radni, z którymi rozmawialiśmy albo nie zapoznali



Dawne targowisko zwany zwyczajowo skwerkiem zostało odnowione w zeszłym roku, w ramach dużej miejskiej inwestycji

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

się jeszcze z tekstem uchwały i byli zaskoczeni pomysłem, albo znali sprawę ale nie chcieli jej komentować. Podobnie reagują mieszkańcy. Choć nie słyszeli o inicjatywie i nie mają pojęcia, że taki projekt będzie za chwilę procedowany, gdy dowiadują się, kim ma być patron, tracą ochotę do rozmowy. Nie podejrzewają też, żeby jakikolwiek radny zabrał głos i by był to głos krytyczny.

– Zanim skwer został zrewitalizowany, trwały kon-

sultacje społeczne, chodziliśmy na spotkania, były rozmowy. Nigdy nie było mowy o nazywaniu tego miejsca, nikt nie miał nawet takiego pomysłu ani takiej potrzeby. Skwer jest skwerkiem, wystarczy – komentują mieszkańcy prosząc o anonimowość. Przypominają, że niedawno na skwerku odsłaniano ławeczkę Jana Kleniewskiego. Zastanawiają się co papież ma do Kleniewskiego, zwłaszcza, że na tak niewielka miejscowość jak

jest Opole, Jan Paweł II jest upamiętniony.

Miasto pytane o to wymienia Szkołę Podstawową im. Św. Jana Pawła II, która funkcjonuje w Kluczkowicach i rondo w Elżbiecie.

Rondo powstało na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 747 i 824. Od 19 maja do 9 czerwca 2020 roku trwały konsultacje społeczne i mieszkańcy mogli zgłaszać uwagi dotyczące projektu uchwały RM w sprawie nadania nazwy ronda. Bur-

mistrz chciał, by otrzymało nazwę „Rondo Świętego Jana Pawła II”.

Sprzeciwu nie było, innych propozycji nazewnictwa też. 16 października 2020 roku, w setną rocznicę urodzin Karola Wojtyły uroczystie odsłonięto tabliczkę z nazwą.

O tych konsultacjach wspominają nasi rozmówcy, którzy są zdziwieni brakiem takich procedur w przypadku skweru. I wskazują, że wówczas była rocznica do

ucczenia. Teraz nie widzą takiego kontekstu.

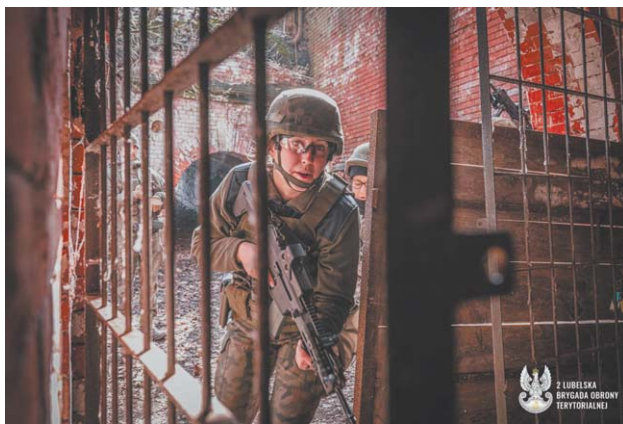
„Odnowione centrum miasta jest odpowiednim miejscem na wyrażenie uznania dla nieocenionych zasług Ojca Świętego Jana Pawła II na rzecz Narodu Polskiego” – treść uzasadnienia uchwały tłumaczy inicjatywę.

– Należy poczekać na wynik czwartkowego głosowania. Jeśli uchwała zostanie przyjęta przez radnych, z pewnością taka uroczystość się odbędzie. Prawdopodobna data takiej uroczystości to 18 maja 2023 r. – zapowiada burmistrz Sławomir Plis pytany, czy władze przewidują organizację uroczystości nadania imienia skwerowi i jakąś formę tablicy/pomnika na skwerze.

(AGDY)

DNI PAMIĘCI

Burmistrz Sławomir Plis zaprasza mieszkańców na uroczystości związane z upamiętnieniem Św. Jana Pawła II. 2 czerwca o godz. 16 w Opolskim Centrum Kultury koncert i projekcja filmu „Zwykły, święty człowiek”, 3 kwietnia o godz. 10 w tym samym miejscu zacznie się konkurs wiedzy o św. Janie Pawle II dla uczniów podstawówek, a po nim program artystyczny w wykonaniu uczniów ze szkoły w Kluczkowicach



Oliwkowe berety ćwiczą czarną taktykę

DĘBLIN Żołnierze z dęblńskiego batalionu lekkiej piechoty zakończyli dwutygodniowe szkolenie. Terytorialsi ćwiczyli na obiektach w Dęblinie, Janowcu, a także na poligonie w Nowej Dębie. Doskonali kondycję, umiejętności strzeleckie oraz tzw. czarną taktykę, czyli walki w terenie zurbanizowanym

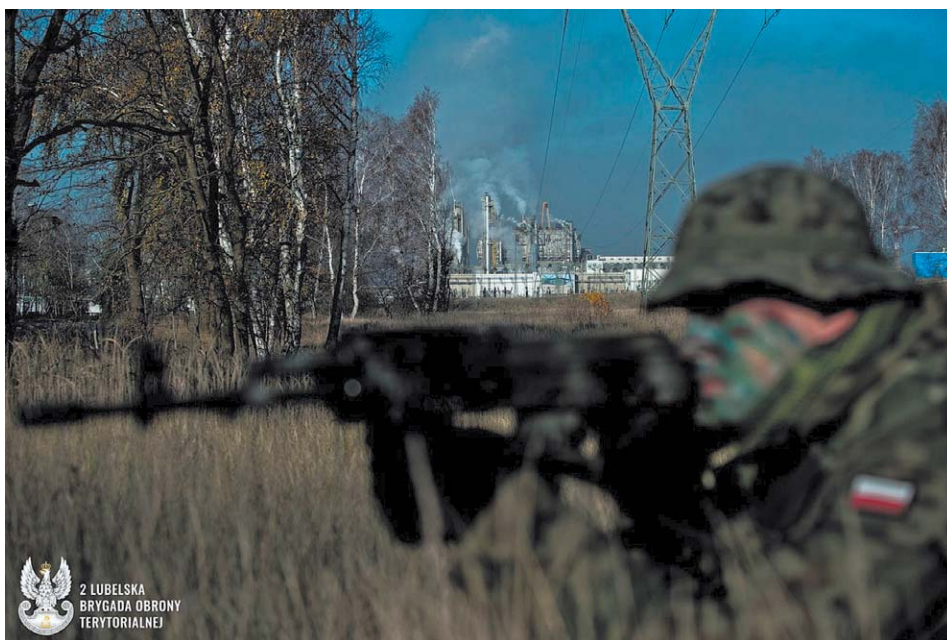
Dęblński batalion wchodzi w skład 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Jak informuje jej rzecznik, por. Marta Gaborek, żołnierze w piątek zakończyli 14-dniowe szkolenie.

W jego trakcie strzelali na dalekie dystanse i przebywali na pozorowanym polu walki.

– Na poligonie w Nowej Dębie żołnierze doskonali swoje umiejętności strzeleckie, brali udział w zajęciach ze strzelania indywidualnego i zgrywającego w składzie pododdziału. Tematyka ćwiczeń obejmowała taktykę, marsze kondycyjne oraz bytowanie w terenie leśnym – informuje rzecznik lubelskiej brygady.

Poza strzelaniem, żołnierze ćwiczyli także rozpoznawanie i ochronę infrastruktury krytycznej w swoim rejonie odpowiedzialności. W tym celu wykonywali rekonesans terytorialny, by zaplanować podejmowane działania. Elementem zajęć była także tzw. czarna taktyka, czyli umiejętności walki w terenie zurbanizowanym z wykorzystaniem sprzętu optoelektronicznego.

– Znajomość swojego stałego rejonu odpowiedzialności oraz obiektów istotnych dla bezpieczeństwa lokalnego społeczeństwa jest dla terytorialsów kluczowa.



Bardzo dobra znajomość terenu, z którego pochodzą żołnierze, a który mają wspierać, ochraniać i bronić jest siłą i atutem WOT – podkreśla porucznik Gaborek.

Szkolenie poligonowe to jeden z obowiązków terytorialsów. W połowie kwietnia w Nowej Dębie zamelduje się kolejny batalion 2. LBOT, tym razem z Zamościa. Przypominamy, że do WOT-u w całym kraju należy obecnie ponad 36 tys. żołnierzy.

OPR. RS

Żołnierze dęblńskiego batalionu lekkiej piechoty ćwiczyli m.in. walki na poligonie oraz w terenie zurbanizowanym

FOT. 2LBOT

Przedszkole zaplanowane. Czas na przetarg

ŁĘCZNA Za niecałe dwa i pół roku na osiedlu Bobrowniki w Łęcznej, tuż przy Szkole Podstawowej nr 4, zaczną działać nowe przedszkole



Miasto ogłosiło już przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Otwarcie ofert zaplanowano po świętach.

Dzięki pozyskaniu ponad 10 mln zł dotacji z „Polskiego Ładu”, Łęczna zbuduje nowe przedszkole pomiędzy ul. Wierzbową i miasteczkiem rowerowym. Parterowy, podpiwniczony budynek z zapleczem kuchennym będzie liczył 1,4 tys. mkw powierzchni użytkowej.

Wewnątrz znajdzie się: • kuchnia • sale zajęć • łazien-



ki • szatnia • sala sensoryczna • pomieszczenie do gimnastyki korekcyjnej • biuro • sala wielofunkcyjna • gabinety logopedy, psychologa i zajęć indywidualnych.

Zgodnie w wytycznymi, w salach dla dzieci znajdą się

m.in. projektory multimedialne i ekrany projekcyjne rozwijane automatycznie. Sprzęt ma zapewniać rozdzielczość obrazu w wysokości co najmniej HD.

Teren wokół przedszkola zostanie zagospodarowany



(nowa zieleń) i oświetlony lampami led, a jego część zostanie przeznaczona na plac zabaw z huśtawkami, bujakami, piaskownicą oraz ławkami i koszami na śmieci. Przy drodze dojazdowej do obiektu zbudowane zostaną

miejsca postojowe. W pięciooddziałowym przedszkolu miejsce znajdzie 125 dzieci w wieku od 3 do 5 lat.

Obecnie trwa przetarg, który ma wyłonić wykonawcę. Jego zadaniem będzie przygotowanie dokumenta-

Tak ma wyglądać nowe przedszkole na osiedlu Bobrowniki

WIZ. UM ŁĘCZNA

cji oraz budowa przedszkola wraz z jego otoczeniem. Oferty od zainteresowanych kontraktów przedsiębiorstw łącznińscy urzędnicy otworzą 12 kwietnia. Na otwarcie przedszkola na os. Bobrowniki mieszkańcy Łęcznej zaczekają do połowy 2025 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Zielona akupunktura

ARCHITEKTURA Wybetonowane miasto jest wygodne dla władz. Łatwiej je sprzątać i taniej utrzymać. Ale takie warunki są „nieludzkie” – uważa przyrodniczka

Pojęcie „betonozy”, jako szczerzego pokrycia powierzchni miasta, weszło do dyskursu naukowego i politycznego, posługuje się nim w swoich programach Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Zdaniem przyrodniczki, dr hab. Marty Pogrzeby, dyrektor Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych, „betonoza” spowodowana jest brakiem kontroli nad przestrzenią oddawaną deweloperom. W większości miast wojewódzkich zabudowa jest tak gęsta, że nie myśli się o rozszczelnieniach powierzchni ziemi. Przy planowaniu przestrzennym taniej jest zrobić od razu ścieżki i dojścia, chodniki, parkingi. Ale przestrzeń nie staje się przez to bardziej estetyczna. Biorąc pod uwagę powstające w wyniku „betonozy” miejskie wyspy ciepła, jest ona po prostu „nieludzka”.

Komu opłaca się betonowanie

„Betonoza” dotyka nawet historyczne rynki staromiejskie. Zdaniem ekspertki nie widać odwrotu od tej tendencji, a zabytkowe przestrzenie znacznie różnią się od zielonych miejsc fotografowanych w latach 60.

- Wybetonowane miasto jest wygodne dla władzy. Sprzątanie po dużych wydarzeniach, imprezach masowych organizowanych na utwardzonych placach jest łatwiejsze niż czyszczenie trawników lub zieleńców. Utrzymanie zieleni wiąże się z kosztami. Część miast w ogóle odeszła od tego, żeby mieć zielenie miejską na własnym utrzymaniu. Korzystają zazwyczaj z usług firm prywatnych – mówi dr hab. Marta Pogrzeba.

Przyznaje, że „dla estetyki” przy planowaniu osiedli mieszkaniowych deweloperzy biorą pod uwagę zielenie, skwery, a nawet mikroparki, które nazywa się również parkami kieszonkowymi. Natomiast generalnie taniej jest pokryć większe powierzchnie kostką lub betonem. Betonuje się nawet place zabaw, choć powinny być one zrobione z nawierzchni bardziej przyjaznych nie tylko dla dzieci, ale i środowiska.

Jak rozszczelnić miasto

- W Polsce wykorzystujemy może 10 proc. wody opadowej – i to jedynie w tych miastach, gdzie nie ma „betonozy”. W zabetonowanych miastach przy nawalnych deszczach większość tej wody spływa do studzienek

kanalizacyjnych i tracimy ją bezpowrotnie. Owszem, zapobiega to incydentalnym powodziom po nawalnych deszczach, ale woda jest w zasadzie stracona dla miasta – ocenia dr hab. Marta Pogrzeba.

Wyjaśnia, że aby zagospodarować opady, przestrzeń miejska musi być rozszczelniona – poprzez małe skwery miejskie, ogrody deszczowe albo sztuczne rzeki, czyli zagłębienia terenu wypełniane kamieniami, które po nawalnym deszczu stanowią rezerwuar wody. Rozwiązaniem jest także ażurowa kostka zamiast betonu.

- Na drogę wystarczy położyć ażurową kostkę, a pomiędzy jej elementami wysiać trawę. Roślinność przerasta kostkę ażurową, wygląda estetycznie, a przy nawalnych deszczach woda jest w stanie infiltrować w głąb gruntu – mówi dr hab. Pogrzeba, podając przykład jednej z alei Chorzowa, po bokach obsadzonej drzewami, gdzie beton zamieniono na ażurową kostkę – od tego czasu mieszkańcy nie mają już problemu z wodą płynącą po drodze w czasie ulewy.

Naukowcy i producenci betonów opracowali też inne nawierzchnie przepuszczalne, materiały budowlane tworzone w oparciu o od-

pady, a jednocześnie przepuszczające wodę – tylko do władz miast należy wybór takiego rodzaju betonu.

Ekspertka przywołuje badania, zgodnie z którymi już 10 procent odbetonowania doprowadza do tego, że w glebie zatrzymuje się o 20 proc. więcej wody. Istnieją rozwiązania technologiczne pozwalające rozszczelnić powierzchnię.

Zielona akupunktura

Problemem zabetonowanych miast, jak podkreśla dr hab. Pogrzeba, są miejskie wyspy ciepła, gdzie temperatura w lecie przy asfalcie sięga nawet do 70 st. Celsjusza. Każda zielenie pozwala zmniejszyć tę „nieludzką” temperaturę.

- Uzdrowiające tkankę miasta zielone ukłucie to mikrosfery – parki, zazielenione przystanki autobusowe, kwietniki, gdzie wprowadzamy roślinność pochodzącą z natury. Nie sadzimy już pelargonii czy begonii, które są jednoroczne, a przez to kosztochłonne. Wprowadzamy rośliny z muraw kserotermicznych, które poradzą sobie w naszych warunkach klimatycznych, bo są odporne na zmiany i wysokie temperatury oraz brak wody – wylicza przyrodniczka.

Wraz z zespołem badawczym z IETU proponuje miastom oryginalne technologie – m.in. samowystarczalny inteligentny moduł dla zielonej infrastruktury miasta. Moduł na bazie kontenera morskiego, którego prototyp będzie instalowany w Katowicach, daje możliwość zaprojektowania zieleni pochodzącej z natury w tych częściach miast, gdzie mamy „betonozę”, a ze względu na krytyczną infrastrukturę nie możemy np. sadzić drzew. W module zielony dach i ściana obsadzony jest roślinami z muraw kserotermicznych; dach wyposażony w panele fotowoltaiczne oraz instalację zbierającą deszczówkę w podziemnym zbiorniku pozwala na bezobsługowe utrzymanie roślinności. Czujniki wilgotności na „dywanie” roślinnym dają sygnał do pompy tłoczącej wodę, by w warunkach stresu termicznego podlewać rośliny. Działanie całego modułu można obserwować z poziomu smartfona. W środku kontenera miasto może ulokować na przykład książkę, punkt turystyczny albo toaletę miejską.

Z kolei w Katowicach instalowane są zielone przystanki miejskie przy drogach szybkiego ruchu, gdzie ludzie obecnie nie mają gdzie

skryć się przed słońcem podczas lata. Przystanki te również będą wyposażone w czujniki wilgotności i systemy nawadniania.

Beton wylewa się poza miasto

„Betonoza” to również problem wsi – ocenia dr hab. Pogrzeba. W dużych gospodarstwach wiejskich, gdzie znajdują się silosy na zboże albo gdzie prowadzi się chów bydła – betonowanie jest powszechną praktyką, ponieważ tak duży obszar jest wówczas łatwy do utrzymania w czystości i dobrze skomunikowany. Tu znów rozwiązaniem problemu mogą być nawierzchnie półprzepuszczalne, szczególnie ażurowa kostka, po której mogą jeździć traktory.

- Niegdyś małe ośrodki miejskie były otoczone polami uprawnymi, gdzie można było uprawiać żywność. Taka żywność miała krótką drogę do konsumenta. Obecnie większość terenów wiejskich wokół miast została przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową. Przeciętny Kowalski wyprowadził się z miasta i na wsi zbudował swoje miejsce do życia, ale jednocześnie w 40 procentach zabetonował swoją działkę – stwierdza dr hab. Pogrzeba.

(PAP NAUKA W POLSCE)

Kiedy matka albo ojciec chcą rzucić wszystko

WYCHOWANIE Perfekcjonistyczni rodzice są mniej zagrożeni wypaleniem rodzicielskim, jeśli odznaczają się wysoką inteligencją emocjonalną – zauważył międzynarodowy zespół badaczy. Autorzy analiz podkreślają, że zdolności wchodzące w skład inteligencji emocjonalnej można rozwijać

Naukowcy z Polski i Belgii zbadali związek perfekcjonizmu zorientowanego na dziecko - z wypaleniem rodzicielskim. Chodzi o stan, w którym rodzice doświadczają przytłaczającego wyczerpania związanego z ich rolą rodzicielską, emocjonalnego oddalenia od swoich dzieci i utraty radości i satysfakcji z rodzicielstwa.

Kwestionariusz mierzył

Badaniu poddano 325 rodziców z Polski, którzy mieszkali w jednym gospodarstwie domowym z co najmniej jednym dzieckiem w wieku od 3 do 19 lat. Badanie przeprowadzono online, a jego uczestnicy wypełnili zestaw kwestionariuszy mierzących nasilenie wypalenia rodzicielskiego, perfekcjonizmu zorientowanego na dziecko oraz inteligencji emocjonalnej.

Wypalenie rodzicielskie powstaje, gdy wypełnianie roli rodzica jest związane z odczuwaniem długotrwałego stresu. Inteligencja emocjonalna wydaje się kompetencją, która może chronić przed tym rodziców - podsumowują autorzy badania. Swoje wnioski Gao-Xian Lin z Uniwersytetu Louvain w Belgii wraz z dr Dorotą Szczygiel i dr Konradem Piotrowskim z Uniwersytetu SWPS przedstawili oni na łamach pisma „Personality and Individual Differences”.

Perfekcyjni cierpią

- Wypalenie rodzicielskie to jeden z najbardziej niepokojących problemów zdrowia publicznego w ostatnich dziesięcioleciach. Zagroza nie tylko zdrowiu rodziców - ale także ich dzieci - wskazuje jeden z autorów publikacji, dr Piotrowski. Obecnie nawet 5-8 proc. rodziców doświadcza bardzo silnego wypalenia. W Polsce ten problem jest szczególnie niepokojący. Badania wskazują, że aż 10 proc. matek dzieci do 5 roku życia obserwuje u siebie symptomy wskazujące na wypalenie rodzicielskie. Dalszy wzrost wypalenia rodzicielskiego zaobserwowano także w okresie pandemii COVID-19.

Już wcześniejsze badania pokazywały, że dążenie do bycia perfekcyjnym rodzicem zwiększa stres rodzicielski i naraża rodziców na wypalenie. Najnowsze badanie pokazało, że także przekonanie, że to dziecko

nie spełnia wysokich standardów, które wyznaczył mu rodzic - co jest kluczowym wymiarem zorientowanego na dziecko perfekcjonizmu - naraża rodziców na wypalenie rodzicielskie.

Znają siebie

Naukowcy dowodzą jednak, że niekorzystne skutki tej rozbieżności łagodzi inteligencja emocjonalna rodziców. Rodzice, którzy zgłaszali większą rozbieżność między swoimi oczekiwaniami wobec dzieci - a osiągnięciami dzieci, mieli więcej objawów wypalenia rodzicielskiego. Ale ta zależność była bardziej widoczna wśród rodziców o niskiej inteligencji emocjonalnej. Potwierdzają to wcześniejsze badania wykazujące, że inteligencja emocjonalna jest silnym pozytywnym predyktorem dobrego samopoczucia i zdrowia psychicznego.

- Wyniki naszego badania wskazują na to, że w lepszej sytuacji znajdują się rodzice z wyższym poziomem inteligencji emocjonalnej - zauważa współautorka badania, dr

Dorota Szczygiel z Uniwersytetu SWPS.

Według naukowców wynika to prawdopodobnie z tego, że tacy rodzice dobrze rozpoznają swoje emocje i potrafią zastosować efektywne techniki radzenia sobie ze stresem. Potrafią oni zatem niejako „zahamować” negatywne konsekwencje, wynikające z obciążenia perfekcjonizmem.

Biologiczne wyposażenie

Czym jest inteligencja emocjonalna? Pojęcie to pojawiło się w roku 1990, w publikacji Johna Mayera z Uniwersytetu w New Hampshire i Petera Saloveya z Uniwersytetu Yale. Badacze ci wyróżnili kilka zdolności, wchodzących w skład inteligencji emocjonalnej. Za kluczowe uznaje się rozpoznawanie emocji, rozumienie emocji oraz regulacja emocji.

Ludzie różnią się poziomem zdolności emocjonalnych. Niektórzy są

w stanie rozpoznać emocje innych ludzi trafniej i szybciej, inni mają z tym większy problem. Wyniki badań wskazują, że inteligencja emocjonalna jest kluczowa dla relacji społecznych.

- Emocje pojawiają się spontanicznie i naturalnie; można przyjąć, że stanowią nasze ewolucyjne, biologiczne wyposażenie - zauważa dr Dorota Szczygiel. - Pojawiają się w odpowiedzi na ważne dla nas zdarzenia i umożliwiają nam reagowanie na te wydarzenia: mobilizują do działania i uruchamiają zespół gotowych, często automatycznych, reakcji, dzięki którym możemy reagować na zmiany zachodzące wokół nas - tłumaczy.

Potrzebny strach i wstręt

Psychologowie z Uniwersytetu SWPS zaznaczają, że choć często wolelibyśmy nie przeżywać złości czy strachu, to bez nich z trudem (o ile w ogóle) radzilibyśmy sobie w niespodziewanych i trudnych sytuacjach. I tłumaczą, że taka emocja, jak choćby wstręt chroni nas przed czymś, co może nam zaszkodzić - jak na przykład zepsute jedzenie, zaś strach dostarcza informacji, że coś nam zagraża.

Są takie sytuacje - przyznają - gdy złość może zniszczyć relacje z innymi, strach i lęk nie pozwala na podejmowanie nowych wyzwań, a smutek sprawia, że zamknijemy się w sobie i zaczniemy unikać innych.

- Sztuką staje się umiejętność korzystanie z emocji. Emocje dostarczają nam informacji o sytuacji, w jakiej się znajdujemy, a my musimy umieć te informacje trafnie odczytać, przetworzyć i wykorzystać - podkreśla dr Dorota Szczygiel. I stawia pytanie: „czy wobec tego emocje potrzebują rozumu?”. Według niej prawdopodobnie tak właśnie jest. - I tu pojawia się pojęcie inteligencji emocjonalnej - konstatuje.

Dodaje, że w codziennym życiu człowiek musi umieć emocje rozpoznać, potem je zrozumieć - czyli wiedzieć, skąd się wzięły; przewidzieć, dokąd mogą nas zaprowadzić, i czy ich ekspresja jest zgodna z jego celami.

- Jeżeli zgodna nie jest, to trzeba umieć poddać emocje kontroli, np. zmniejszyć ich intensywność czy ograniczyć ekspresję. Na przykład wtedy, gdy nie chcemy aby paraliżował nas strach albo gdy nie chcemy okazać złości - dopowiada dr Dorota Szczygiel.

Rozwijaj kompetencje

Psycholodzy podkreślają, że zdolności wchodzące w skład inteligencji emocjonalnej można rozwijać.

- Niektórzy badacze, aby podkreślić te możliwości, chętniej używają terminu kompetencja niż zdolność emocjonalna. Kompetencja to coś co się nabywa, rozwija - zauważa dr Dorota Szczygiel.

Badania przeprowadzone w Belgii przez zespół kierowany przez prof. Kotsou z Université Libre w Brukseli wykazały, że nawet stosunkowo krótkie warsztaty psychologiczne (12 półtoragodzinnych sesji) pozwalają na zwiększenie kompetencji w zakresie regulacji emocji. Co więcej, wzrost kompetencji emocjonalnych wiązał się z poprawą samopoczucia i zadowolenia z życia.

Uczestnictwo w zorganizowanych działaniach, takich jak warsztaty, prowadzone przez psychologów, nie jest warunkiem zwiększenia kompetencji emocjonalnych.

- Cały czas mamy możliwość przyglądania się sobie, temu, co czujemy i jak reagujemy - wskazują psycholodzy z Uniwersytetu SWPS. Dodają, że okazją do rozwoju jest też wchodzenie w nowe role życiowe, na przykład rolę rodzica. - Praktycznie każda nowa sytuacja, w jakiej się znajdziemy, stwarza szansę na rozwijanie swoich kompetencji i nabywanie nowych - zaznaczają.

(PAP NAUKA W POLSCE)



PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

informuje,

że w dniu 24 marca 2023 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy, na okres 21 dni,

wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze przetargu na czas oznaczony.

Wykaz nieruchomości dotyczy części działki nr 1256 położonej przy ul. Słowackiego w Puławach i stanowi załącznik do Zarządzenia Nr A/59/2023 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 24 marca 2023 r. Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu).

in719

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jeziorzany

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XXIV/120/2020 Rady Gminy Jeziorzany z dnia 15 grudnia 2020 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jeziorzany,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jeziorzany,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do w/w projektu zmiany planu miejscowego, w dniach od 5 kwietnia 2023 r. do 10 maja 2023 r., w siedzibie Urzędu Gminy Jeziorzany przy ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego udostępnieniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Jeziorzany pod adresem: <https://ugjeziorzany.e-biuletyn.pl> oraz na stronie internetowej Gminy Jeziorzany pod adresem: <https://jeziorzany.eu>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego i w prognozie oddziaływania na środowisko odbędzie się w dniu 11 kwietnia 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jeziorzany w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt. 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Jeziorzany, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, lub na adres e-mail: gmina.jeziorzany@jeziorzany.eu, lub elektroniczną skrzynkę podawczą z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 maja 2023 r.

Klauzula informacyjna

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.U.E.L. z 2016 r. Nr 119, s.1 ze zm.) – dalej: „RODO” informuje, że:

- 1) Administratorem Państwa danych jest Gmina Jeziorzany reprezentowana przez Wójta Gminy Jeziorzany (adres: ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany, nr tel.: +48 81 85 78 001, adres e-mail: gmina.jeziorzany@jeziorzany.eu).
- 2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie pod adres Administratora.
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z uwzględnieniem złożonych przez Państwa do niego wniosków lub dyskusji publicznej nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu planu, wprowadzania zmiany do projektu planu wynikających z rozpatrzenia ww. uwag lub w celu przedstawienia radzie gminy projektu planu wraz z listą nieuwzględnionych uwag (art. 17 pkt 4 lub 9 lub 12-14 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm. – zwanej dalej „Ustawą”) tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 17a pkt. 1 Ustawy.
- 4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych tj. przez okres 25 pełnych lat kalendarzowych, licząc od 1 stycznia roku następnego po roku, w którym nastąpiło zakończenie sprawy (26 lat), a następnie zostaną przekazane do właściwego archiwum państwowego.
- 5) Państwa dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym o profilowaniu.
- 6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- 7) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
- 8) Podanie przez Państwa danych osobowych w związku z ciążącym na Administratorze obowiązkiem prawnym jest obowiązkowe, a ich nieprzekazanie skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3. Nieprzekazanie danych udostępnianych dobrowolnie pozostaje bez wpływu na rozpoznanie sprawy.
- 9) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

Wójt Gminy Jeziorzany
Mariusz Grobel

in720

AAA

KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

005723L01-A

- Sprzedajesz nieruchomości?



ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

ln/zajawki/bi0006

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

003023L01-A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora - Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os [www.wczasy-senior.pl](http://wczasy-senior.pl) (http://

002723L01-A

www.wczasy-senior.pl/), 534 244 044

014223L01-B

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

014023L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

027923L01-A

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01-A

USŁUGI

RÓŻNE

TAPICER samochodowo-meblowy tel. 601 794 525, email: tapicer@car-meb.com

027523L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

025823L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

162722L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

masz firmę?



Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

POWIEDZIELI PO MECZU

Fernando Santos, selekcjoner reprezentacji Polski

– Kluczowe dla dzisiejszego zwycięstwa było poświęcenie zawodników i to, że wszyscy pracowali sumiennie dla dobra zespołu. Bardzo pomógł nam także doping kibiców i atmosfera na stadionie. Niezwykle ważne jest wsparcie fanów i za to im bardzo dziękuję. Właśnie to oraz charakter zawodników przyniosło efekt w postaci zwycięstwa. Mam świadomość, że jako kolektyw możemy być lepsi, ale nasz triumf był wynikiem sprawiedliwym. Kontrolowaliśmy grę, stworzyliśmy sobie więcej sytuacji i prezentowaliśmy momentami bardzo dobrą jakość gry. Mimo to jeszcze sporo pracy przed nami. Myślę, że jeśli podtrzymamy ten poziom zaangażowania i koncentracji, będzie to punktem wyjścia do ładniejszej, bardziej widowiskowej gry. Możemy dopracować zaplanowanie akcji, by podobały się one kibicom. W kolejnym reprezentacyjnym oknie będziemy mieli więcej czasu, inaczej zaplanujemy treningi, by ewoluować w dobrą stronę.

Robert Lewandowski, kapitan reprezentacji Polski

– Albania dobrze grała w defensywie i trudno była nam przedrzeć się pod pole karne. Wygraliśmy, kontrolowaliśmy spotkanie, ale w ofensywie powinniśmy działać więcej. Miałem jedną świetną okazję, ale minimalnie za lekko uderzyłem. To była fajna akcja i byliśmy bardzo blisko gola. Brakowało nam kropki nad i, czyli strzelenia drugiej bramki. W składzie kadry jest coraz więcej nowych nazwisk i dlatego brakuje jeszcze automatyzmów. Nie było zbyt dużo czasu, by nad tym potrenować. Po meczu z Czechami trudno też było za bardzo ryzykować. Mam sporo młodych zawodników, którzy wchodzą do kadry i powinni korzystać z coraz większą odpowiedzialnością. Trener Santos zobaczył, jak funkcjonujemy i będzie wiedział na co trzeba położyć nacisk podczas kolejnych zgrupowań.

Meczarnie
na Narodowym

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski po blamażu w Pradze przeciwko Czechom odniosła pierwsze zwycięstwo w ramach eliminacji do Euro 2024. Biało-Czerwoni w poniedziałek pokonali Albanie 1:0, a gola na wagę trzech punktów zdobył Karol Świdzki

Bartek Surman

Początek meczu był bardzo spokojny i na murawie nie działo się nic ciekawego. Dopiero w 14 minucie na strzał zdecydował się Nicola Zalewski, ale Thomas Strakosha obronił uderzenie pomocnika AS Roma. W 22 minucie swoją pierwszą okazję mieli goście. Po dobrej indywidualnej akcji Sokola Cikalleshiego, który zakończył ją celnym uderzeniem, na rzut rżny piłkę sparował Wojciech Szczęsny.

W kolejnych minutach gospodarze nie rozpieszczali swoich kibiców i z boiska wiało nudą. Jednak w 41 minucie fani w końcu mogli poderwać się z krzesełek. Najpierw na strzał z dystansu zdecydował się Jakub Kamiński, ale piłka trafiła w słupek. Dopadł do niej jednak Karol Świdzki i sprytnym strzałem umieścił ją w siatce rywali.

Po przerwie Albania zaczęła grać nieco odważniej w ataku i w 58 minucie Szczęsny musiał się mocno wykazać by obronić strzał Myrto Uzuniego. Później okazji miał jeszcze Kristjan Asllani, ale uderzył prosto w polskiego bramkarza. W 63 minucie mogło być za to 2:0. Mało widoczny tego wieczora Robert Lewandowski urwał się wreszcie obrońcom i zdecydował się na łob nad bramkarzem rywali. Niestety, piłkę z linii bramkowej wybił Enea Mihaj.

W końcówce Albania szukała gola wyrównującego, ale wynik meczu już nie uległ zmianie i Polacy od-



Piotr Zieliński i jego koledzy minimalnie lepsi od Albanii
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nieśli pierwszą wygraną pod wodzą Fernando Santosa. – To ważne zwycięstwo, gdyż chcieliśmy zmasać plamę po Pradze. Myślę, że chociaż w części ją zmasaliśmy. W naszych głowach jest tylko awans, więc to zwycięstwo było naszym zadaniem do wykonania. Zrobiliśmy krok naprzód, jest nowy trener i wiadomo, że potrzeba na to trochę czasu. W pierwszej połowie fajnie pograliśmy, w drugiej w końcówce zrobiliśmy nerwowo, ale na szczęście wygrywamy – skomen-

tował mecz Karol Świdzki, strzelec jedynego gola.

Kolejny mecz w ramach eliminacji Polacy zagrają dopiero 20 czerwca przeciwko Mołdawii na wyjeździe.

Polska – Albania 1:0 (1:0)

Bramka: Świdzki (41)

Polska: Szczęsny – Frankowski, Salamon, Bednarek, Kiwior – Kamiński, Linetty (78 D. Szymański), Zieliński, Świdzki (89 S. Szymański), Zalewski (68 Skórak) – Lewandowski.

Albania: Strakosha – Balliu, Kumbulla, Mihaj, Hysaj – Asani (70 Mehmeti), Gjasula (88 Laçi), Ramadani, Asllani (75

Bajrami), 7. Uzuni – Cikalleshi (75 Sulejmanov).

Drugi mecz grupy E:

GRUPA E

Mołdawia – Czechy 0:0.

1. Czechy	2	4	3-1
2. Polska	2	3	2-3
3. Mołdawia	2	2	1-1
4. Wyspy Owcze	1	1	1-1
5. Albania	1	0	0-1

17 czerwca: Wyspy Owcze

– Czechy ● Albania – Mołdawia ●

Polska – pauza. **20 czerwca:**

Mołdawia – Polska ● Wyspy Owcze

– Albania ● Czechy – pauza.

Przekłete
jedenastkiLUBELSKA KLASA
OKRĘGOWA

Sygnal Lublin w znakomitym stylu rozpoczął rundę wiosenną. W sobotę drużynę Przemysława Drabika czeka jednak prawdziwy test – mecz z Cisowianką Drzewce

Lubelski zespół znajduje się w dość niewdzięcznej sytuacji. Seria kilku nieudanych występów sprawiła, że Sygnal utknął w środku tabeli i wiosną nie ma perspektyw na grę o wyższe cele. Na spadek również się nie zanoszą, bo drużyna jest zbyt mocna kadrowo.

W tej sytuacji można było omawiać się o motywację zawodników trenera Drabika. Doświadczony szkoleniowiec jednak odpowiednio o to zadbał lekko wietrząc kadre. Z zespołu w zimie ubyli chociażby: Jarosław Mazur czy Krystian Książek, którzy postanowili spróbować swoich sił w Lublińcu. Patryk Błaszczak wyładował w GLKS Głusk, a Michał Stanicki w GKS Niemce.

W ich miejsce przybyli zawodnicy, którzy ostatnio byli poza większą piłką – Sylwester Panek i Sebastian Szejno. Obaj jesienią biegali po B-klasowych boiskach w barwach Czarnych Pliszczyn. Sygnal zasilili także Dawid Bara – 18-latek z przeszłością w Górniku Łęczna czy Stali Poniatowa.

W teorii wydaje się więc, że drużyna się osłabiła. Pierwszy mecz zadaje jednak kłopot tej tezie, bo Sygnal rozbił aż 6:1 Stok Zakrzówek. Gra lublinian w tym spotkaniu była przyjemna dla oka, może tylko poza pierwszymi minutami, kiedy beniaminek objął prowadzenie.

– Byłem spokojny o końcowy wynik, bo wierzę w umiejętności moich zawodników. Najważniejsze, że wygraliśmy, chociaż bardzo mało trenowaliśmy na trawiastej nawierzchni. Ona jednak mocno różni się od sztucznej murawy. Widać było, że moi piłkarze w tym grząskim terenie mieli ciężkie nogi – mówi trener Drabik. Jedyne co po tym spotkaniu może martwić, to kolejny zmarnowany rzut karny.

Tym razem pomylił się Damian Karaś. 29-latek i tak został bohaterem spotkania, bo zaliczył: dwa gole i trzy asysty. – Nie liczę wszystkich zmarnowanych karnych w tym sezonie, ale było ich zdecydowanie za dużo. Nie może być tak, że odczuwamy strach przed strzałem z 11 m. Musimy nad tym mocno popracować na treningach – mówi szkoleniowiec.

Do najbliższego meczu z Cisowianką może nie udać się tego zmienić. Starcie z liderem będzie okazją do weryfikacji formy. Wywalczenie przez Sygnal chociaż punktu byłoby olbrzymią sensacją. – Nie zamierzamy się bronić. Chcemy grać swoją piłkę i kontynuować dobrą grę, którą pokazaliśmy w rywalizacji ze Stokiem – zapowiada Drabik. Być może w tym spotkaniu szkoleniowiec będzie mógł już skorzystać z dwójki cudzoziemców, którzy są w trakcie procesu rejestracji. Są to: napastnik z Ukrainy oraz pomocnik z Kamerunu.

FILIP OGÓREK

KAMIL KOZIOL

Politechnika zadba o tor

ŻUŻEL Współpraca Platinum Motoru Lublin z Politechniką Lubelską będzie kontynuowana. Uczelnia, podobnie jak w ubiegłych latach, zapewni pomoc w przygotowaniu toru Mistrza Polski od strony naukowej. Nowa umowa między stronami została zawarta do 2025 roku

Jakość i tradycja to dwie rzeczy, które łączą zarówno klub jak i uczelnię – takie słowa otworzyły konferencję na obiektach Politechniki. – Porozumienie będzie dotyczyło wykorzystania metodyki naukowej do monitorowania jakości toru. Zadbamy o każdy szczegół, który może być wykorzystany przy obronie tytułu mistrzowskiego. Mamy do tego odpowiednio przygotowanych ludzi, zaplecze naukowe oraz aparaturę badawczą. – powiedział rektor Zbigniew Pater.

Współpraca nie jest nowym pomysłem, trwa już od 2017 roku. – Odbudowując Motor zwróciliśmy się w stronę naukową. Żużel jest sportem technicznym, więc po taką pomoc zgłosiliśmy się właśnie do Politechniki Lubelskiej. Najpierw otrzymaliśmy wsparcie w warsztacie, a zaraz potem w kontek-



Współpraca Platinum Motoru z Politechniką Lubelską potrwa przynajmniej do 2025 roku
FOT. SPEEDWAY MOTOR LUBLIN

ście toru. Do przygotowania naszej domowej nawierzchni podchodzimy w sposób naukowy. Politechnika wspiera zarówno trenera, jak i naszych torowców – mówi z kolei Piotr

Więckowski, wiceprezes Platinum Motoru. Podobno trudniej niż zdobyć mistrzostwo jest je obronić. Z tego założenia wychodzi także trener Maciej Kuciapa, który

w bardzo spokojny sposób podchodzi do oczekiwań na nadchodzący sezon. – Chcielibyśmy pozostać na podobnym poziomie. Przede wszystkim znaleźć się w pierwszej czwórce, i będąc już w strefie medalowej walczyć o najwyższe trofeum – wyjaśnia szkoleniowiec.

Trener Kuciapa pochwalił także formę zawodników w zawodach indywidualnych. – To co zauważyliśmy w turniejach jest podtrzymaniem rzeczy, które już odnotowaliśmy w meczu z Toruniem. Sparing to oczywiście coś zupełnie innego niż mecze ligowe, dlatego sam wynik nie jest tutaj kluczowy. Jedyne czym jest martwimy to pogodą, która nam nie sprzyja w przygotowaniu i zrobieniu odpowiedniej liczby treningów na torze. W tej chwili nawierzchnia jest przykry-

ta, sprawdzamy prognozy i wszystko zmienia się z godziny na godzinę. Chcielibyśmy odjechać rewanżowy mecz kontrolny z Apatorem na naszym stadionie, mamy także zaplanowany wyjazdowy sparing w Krośnie. Pozostajemy w kontakcie z trenerem Wilków, jednak chwilowo warunki także nie są tam korzystne – przyznaje Maciej Kuciapa. Na konferencji pojawił się także Fredrik Lindgren, którego zabrakło ostatnio z drużyną na Motoarenie. – Fredrik nie uczestniczył w sparingu. Poprosił nas o możliwość pozostania w Anglii, miał tam odjechać dwa turnieje więcej, które jednak zostały odwołane. U siebie z Toruniem pojedziemy już w komplecie – zapewnia opiekun „Koziołków”.

Seria Arki trwa

II LIGA SIATKARZY

W weekend tylko ChKS Arka Chełm odniosła zwycięstwo. Porażki doznali siatkarze Trójki Międzyrzec Podlaski

Lider z Chełma nie zwalnia. Drużyna prowadzona przez trenera Bartłomieja Rebdę wygrała po raz 20. w obecnym sezonie. Zespół spokojnie przygotowuje się do rywalizacji w turnieju półfinałowym o awans do I ligi. Zagrają w nim dwa najlepsze zespoły z każdej grupy II ligi, których jest cztery. Chełmianie nie mieli problemów z pokonaniem Czarnych Rzęśnia. Gospodarze wygrali 3:1, oddając jedynie trzeciego seta.

ChKS Arka Chełm – Czarni Rzęśnia 3:1 (25:18, 25:20, 18:25, 25:19)

ChKS Arka: Marcyniak, Sadkowski, Szwarzadzi, Popik, Kędra, Peszko, Cabaj (libero) oraz Łapszyński, Jacznik, Jezierski, Szydlik, Pleta.

O pozostanie w II lidze walczą siatkarze Trójki. Ostatnio mierzyli się z mocnymi rywalami. Nie udało się urwać punktów w derbach regionu z Arką oraz w zaległym spotkaniu z KKS Kozienice. W minionej kolejce wyjazdowym rywalem podopiecznych trenera Marcina Śliwy był wicelider z Grodziska Mazowieckiego. Siatkarze z Międzyrzecza mierzyli się ze Spartą. Urwanie choćby punktu byłoby ważnym krokiem w walce o utrzymanie. Z ligi zostaną zdegradowane dwie ostatnie drużyny. Siatkarzom z Międzyrzecza nie udało się powiększyć dorobku, wygrali zaledwie seta. Gorąco było w czwartej odsłonie, w której Marcin Śliwa ukarany został przez sędziów czerwoną kartką. – Końcówka meczu była bardzo zacięta. Niektóre decyzje sędziów były niezrozumiałe. Nasz trener w ostatniej akcji otrzymał czerwoną kartkę, to był ostatni punkt, który został przyznany Sparcie – tłumaczy Bartosz Jesień, drugi trener Trójki.

(GROM)

Sparta Grodzisk Mazowiecki – Trójka Międzyrzec Podlaski 3:1 (25:22, 23:25, 25:13, 25:20)

Trójka: Sobieszczak, Jankuniec, Gołębowski, Klepacz, Jesień, Kępka, Kołodziej (libero) oraz Jurkowski, Lechowski, Nowacki, Leppert.

Pozostałe wyniki 20. kolejki: AZS UWm Olsztyn – KKS Kozienice 0:3 (19:25, 23:25, 22:25) • MOS Wola Warszawa – Camper Wyszok 3:1 (18:25, 25:19, 25:23, 26:24) • Metro Warszawa – Centrum Augustów 3:0 (25:21, 25:16, 25:22).

1. Arka	20	58	60:10
2. Sparta	20	48	53:19
3. Metro	20	42	47:24
4. Camper	20	35	46:40
5. MOS Wola	20	32	35:37
6. KKS	20	30	35:37
7. Czarni	20	28	40:42
8. Spala II	19	24	36:44
9. Lechia II	19	19	31:45
10. Trójka	20	18	28:46
11. Centrum	20	17	25:48
12. Olsztyn	20	6	12:56

1 kwietnia: Lechia II – Olsztyn • Spala II – ChKS Arka • Czarni – Sparta • Trójka – Metro • Centrum – MOS Wola • Camper – Kozienice.

Pytań więcej niż odpowiedzi

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC W środę oraz czwartek odbędą się dwa kolejne spotkania półfinałowe. Polski Cukier AZS UMCS zagra z Polską Strefą Włosec Enea. Po rywalizacji w Gorzowie jest remis 1:1

KAMIL KOZIOŁ

Pytań przed rywalizacją w hali MOSiR jest mnóstwo. To najprawdopodobniej brzmi: jak obie ekipy poradzą sobie pod względem fizycznym? W niedzielę lubliniankom wyraźnie zabrakło energii, po znakomitym występie w sobotę. Drugie starcie nie miało jednak żadnej historii, bo gospodynie wygrały łatwo 83:58.

– To było zasłużone zwycięstwo drużyny z Gorzowa, od początku tego spotkania byli lepsi. My wyszliśmy na boisko za bardzo zadowoleni tym, co się stało w sobotę. Jest remis w serii i wracamy do Lublina, tam gramy dalej o awans do finału. W szatni powiedziałem swojemu zespołowi, że różnica punktowa w play-off nie ma znaczenia. Liczy się zwycięstwo, a żeby awansować, trzeba mieć tych zwycięstw aż trzy. Spotkały się dwa wyrównane zespoły. Taka jest koszykówka, że raz wygrywa jeden, a raz drugi zespół, a decydują szczegóły. Ciężko wytłumaczyć różnicę między sobotą, a niedzielą, bo może to jest właśnie dyspozycja dnia i skuteczność – powiedział po meczu Krzysztof Szewczyk.

Kwestią otwartą jest również to, jak obie ekipy zareagują na kontuzje swoich zawodniczek. Gorzowianki wydawały się drużyną z dość wąską kadrą, ale niedzielne spotkanie zadało kłam tej tezie. Nie było po nich widać absencji jednej z ich liderki – Turczynki Tilbe Senyurek.



Magdalena Ziętara (z piłką) w fazie play-off walczy nie tylko z rywalkami, ale również z problemami zdrowotnymi

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Akademiczki też mają swoje problemy. W trakcie sobotniej rywalizacji urazu nabawiła się Aleksandra Kuczyńska. Nie jest ona może najważniejszą zawodniczką akademiczek, ale jednak dawała kilka chwil oddechu dla Aleksandry Stanačev. Nie jest też wielką tajemnicą, że problemy zdrowotne ma Magdalena Ziętara.

Oba mecze w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli rozpoczną się o godz. 20. Jeżeli gospodynie zwyciężą zarówno w środę, jak i czwartek, to awansują do wielkiego finału. Jeżeli triumfują tylko raz to konieczny będzie piąty mecz, który zostanie rozegrany w sobotę w Gorzowie Wielkopolskim.

BOGDANKA DZIEWIĄTA

Udało się uratować byt występującym w I lidze koszykarkom Bogdanki AZS UMCS II Lublin. Podopieczne Marka Lebieźnińskiego w ostatnim spotkaniu przegrały aż 48:70 z AZS Uniwersytet Warszawski. Mimo to zostały sklasyfikowane na dziewiątej pozycji.

MŁODZIEŻ ROZCZAROWAŁA

Nie tak miały wyglądać ćwierćfinałowe turnieje mistrzostw Polski U-15 w wykonaniu zespołów z Lublina. Bogdanka AZS UMCS Lublin wygrała tylko pierwszy mecz – 85:47 z MKS Pałac Młodzieży Tarnów. W kolejnych spotkaniach trzeba było uznać wyższość rywali: najpierw 39:86 z UKS Supravis Bydgoszcz, a później 54:59 z UKS Piłsudczyk PG1 Brzeg. Drugim przedstawicielem Lublina na tym poziomie rozgrywkowym była UKS Piątka Cztery Trzy. Drużyna Mirosława Samonia grała w Swarzędzu, gdzie zanotowała trzy wysokie porażki – 34:94 z Liderem Biofarm Swarzędz, 44:64 z KKS Agapit Olsztyn i 42:71 z UKS 4 Łomża.

Wciąż jest znakomity

SPORT SAMOCHODOWY Szymon Ładniak udanie rozpoczął zmagania w Ferrari Challenge Europe

Młody kierowca z Lublina został w tym sezonie zaproszony do startów dla jednej z najważniejszych marek świata. Ładniak rywalizuje w serii Ferrari Challenge Europe i w otwierającym sezon weekendzie w Walencji zajął w drugim wyścigu czwarte miejsce.

Lublinianin pierwsze godziny na torze w słonecznej Hiszpanii spędził na aklimatyzacji. – Podczas piątkowych treningów skupiliśmy się na tym, żeby jak najlepiej zrozumieć samochód i tor, panujące tutaj warunki oraz to jak pracują opony – tłumaczy Ładniak.

Sobotnie kwalifikacje potwierdziły, że tegoroczna stawka Ferrari Challenge Europe jest bardzo wyrównana. Ładniak zakończył je z piątym czasem i do pierwszego wyścigu startował z trzeciej linii. Tuż po starcie przesunął



Szymon Ładniak zaliczył znakomity debiut w serii Ferrari Challenge Europe

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

się na czwarte miejsce, którego jednak nie był w stanie utrzymać do mety. W połowie wyścigu został wyprzedzony przez Thomasa Fleminga z Wielkiej Brytanii. – Jestem bardzo zadowolony ze startu oraz tempa całego wyścigu. Miałem z tyłu głowy, że jest to pierwszy wyścig i trzeba przejechać go rozsądnie – powiedział młody lublinianin.

Niedzielne zmagania na Circuit Ricardo Tormo rozpoczęły się od kwalifikacji, w których Ładniak uzyskał szósty czas i ponownie stanął w trzeciej linii. Na starcie drugiego wyścigu kierowcy byli o wiele bardziej agresywni, na szczęście obyło się bez żadnych kolizji. Z każdym kolejnym kilometrem kierowca z Lublina osiągał imponujące tempo, wyprzedzając Denisa

De Marco i zbliżając się do zawodników z wyższych pozycji. W końcowej fazie wyścigu Ładniak zniwelował przewagę do trzeciego Fleminga, do dwóch sekund. Brytyjczyk za przekroczenie granic toru otrzymał karę pięciu sekund i spadł na piątą pozycję. Dla Ładniaka oznaczało to finalnie czwarte miejsce w wyścigu. – Oczywiście cały czas celujemy w zwycięstwo, ale stawka Ferrari Challenge jest bardzo wyrównana, dlatego ważne, żeby regularnie punktować i ten podstawowy cel został w Walencji wykonany – podkreślał po wyścigu Ładniak.

Kolejna odsłona Ferrari Challenge Europe odbędzie się na torze w Misano (Włochy) w dniach 21-23 kwietnia. Wszystkie wyścigi transmitowane są na oficjalnym kanale Ferrari w serwisie Youtube.

KAMIL KOZIOŁ

Mogą liczyć na kibiców

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Po dwóch porażkach Padwa Zamość pokonała Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 27:23

Zamośćianie mają za sobą dwa ważne mecze

z faworytami rozgrywek. Zarówno z KPR Legionowo, jak i Handball Stalą Mielec punkty wywalczyli rywale.

Do meczu z Anilaną drużyna Zbigniewa Markuszewskiego przystąpiła mocno zmobilizowana. I choć gospodarze doskonale wiedzieli, że do Zamościa przyjeżdża beniaminek I ligi centralnej, który zajmuje odległe 12 miejsce, to nie mogło być mowy o jakimkolwiek lekceważeniu. – Anilana zaczęła grać coraz lepiej. Potrafiła wygrać w Piekarach Śląskich i Przemyślu. A co najważniejsze, na własnym obiekcie pokonała Stal Mielec. Przyjechała do nas naprawdę bardzo dobra drużyna – przyznaje wiceprezes KPR Padwa Zamość Sławomir Tór.

Kibice mogli się o tym przekonać na własne oczy. Goście zacięcie walczyli o każdą piłkę i sprawili przeciwnikom sporo problemów. W pierwszej odsłonie obie ekipy grały dobrze w obronie, atak też funkcjonował przyzwoicie. Żaden z zespołów nie wypracował na tyle bezpiecznej przewagi, aby spokojnie myśleć o końcowym zwycięstwie.

Zamośćianie dopięli swego w drugiej połowie. Podopieczni trenera Markuszewskiego wypracowali nawet pięć bramek przewagi (20:15, 25:20). Po raz kolejny gospodarze pokazali, że potrafią grać we własnej hali. Piłkarzy dzielnie wspierali zamojscy kibice. Na razie, z konieczności, może ich być mniej niż połowa możliwości hali OSiR. Pojemność trybun to 884 miejsca. Na ostatnim spotkaniu zasiadło 298 widzów. Zamojski obiekt przechodzi modernizację i na razie nie może być optymalnie wykorzystywany. – W tej chwili trudno powiedzieć, kiedy będziemy korzystać w pełni z hali. Gra na swoim obiekcie, przy dopingu kompletu publiczności, zawsze mobilizuje drużynę – tłumaczy wiceprezes.

Spotkanie z Anilaną było przedostatnim z serii ośmiu meczów u siebie. Z siedmiu spotkań udało się wygrać cztery. W sumie na koncie Padwy jest 10 zwycięstw. Już w sobotę do Zamościa przyjedzie ORLEN Upstream SRS Przemyśl. To niewygodny rywal, który w ostatniej serii sprawił niespodziankę pokonując u siebie AZS AWF Białą Podlaską. – Zagramy 1 kwietnia. Oby tylko nasi zawodnicy nie zrobili sobie żartów i poważnie podeszli do tego przeciwnika – dodaje Tór.

(GROM)

Podziękowania dla Lechii

ROZMOWA z Adamem Nowakiem, piłkarzem Chełmianki Chełm

● **Siedem goli w 17 meczach w rundzie jesiennej, a mimo to Lechia Zielona Góra zgodziła się na pana przenosiny do Chełmianki. Jak to w ogóle się stało, że transfer doszedł do skutku?**

– Muszę przyznać, że bardzo dobrze się zachowali i dziękuję za to mojemu poprzedniemu klubowi. Powody przeprowadzki były bardziej rodzinne, bo musiałem i chciałem wrócić bliżej domu, do Lublina. Mogę się tylko cieszyć, że Lechia poszła mi na rękę i nie robiła żadnych problemów przy tym transferze. Co by nie mówić, rzeczywiście byłem jedną z wiodących postaci w drużynie, ale działacze zrozumieli sytuację i cieszę się, że trafiłem do Chełmianki.

● **Po ostatnim meczu ze Stalą Stalowa Wola możecie chyba odczuwać niedosyt?**

– Na pewno tak, bo w pierwszej połowie zabrakło tylko i aż bramki. Było kilka sytuacji stuprocentowych, pewnie ze dwie-trzy. Zabrakło spokoju i lepszego wykonania, bo mogliśmy schodzić na przerwę prowadząc. W drugiej części meczu „Stalówka” zmieniła trochę system gry i trzeba przyznać, że to był strzał w dziesiątkę, bo wyglądali lepiej i szybko strzelili nam dwa gole.

● **Przed wami Sokół Sienawa, który niespodziewanie należy do najlepszych ekip w grupie czwartej, jeżeli chodzi o rundę wiosenną...**

– To prawda, wygrali wszystkie mecze w tym roku, ale my potrzebujemy punktów, a do tego gramy u siebie. Trzeba zrobić wszystko, żeby to spotkanie wygrać, bo drużyny, które są za nami na pewno nie śpią.

● **No właśnie. Gdyby dzisiaj zakończyły się rozgrywki eWinner drugiej ligi, to ze spadkiem musiałyby się pogodzić: Siarka Tarnobrzeg i Garbarnia Kraków. A to by oznaczało, że z grupą czwartą trzeciej ligi pożegna się aż pięć klubów...**

– Mamy na uwadze to, co dzieje się klasą rozgrywkowej wyżej. Niestety, zanoszą się na to, że w naszej grupie „poleci” więcej niż trzy drużyny. Dlatego trzeba zacząć regularnie punktować, a już obowiązkowo w meczach u siebie. Mamy nadzieję, że dobrą serię rozpoczniemy już w środę. Różnice między drużynami znajdującymi się w dolnych rejonach tabeli są naprawdę niewielkie i każda wygrana może być kluczowa.

ROZMAWIAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nie będzie łatwo o rehabilitację

PIŁKARSKA III LIGA Po porażce ze Stalą Stalowa Wola piłkarze Chełmianki szybko dostaną szansę na rehabilitację. Biało-zieloni już dzisiaj zagrają jednak z rywalem, który na wiosnę radzi sobie zaskakująco dobrze. Sokół Sienawa, bo o nim mowa wygrał wszystkie trzy spotkania w tym roku. Zaległe starcie z 19. kolejki zaplanowano na godz. 16

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni Artura Bożyka naprawdę nieźle zaczęli sobotnie zawody ze „Stalówką”. Mieli sporo dobrych momentów i kilka niezłych okazji na gola, zwłaszcza w końcówce pierwszej połowy. Niestety, wystarczył kwadrans po przerwie i z wyrównanego meczu, w którym pewnie po 45 minutach większość wskazałaby na gospodarzy szybko szala zaczęła się przechylać na stronę gości. Bartosz Wydra najpierw szczęśliwie umieścił piłkę w siatce z bliska, a po chwili mimo że miał obok siebie obrońcę, to zdołał uderzyć do siatki nad zaskoczonym Sebastianem Ciołkiem. I było po zawodach.

– Nie udokumentowaliśmy dobrych fragmentów, szczególnie w końcówce pierwszej połowy bramką. Te pierwsze 45 minut graliśmy z dobrą energią, nastawieniem, a konsekwencją było cztery-pięć strzałów, w tym jeden w po-przeczkę. Nie byliśmy jednak na tyle skuteczni, żeby wygrać. Chociaż nie pokonaliśmy drużyny aspirującej do wyższej klasy rozgrywkowej, to takich małych zwycięstw w naszym zespole było bardzo dużo. Były takie fragmenty, których jeszcze w tym roku nie oglądałem. To jednak nie wystarczyło, żeby zdobyć trzy punkty. O te postaramy się w środę i cieszymy się, że tak szybko będziemy mogli ponownie zagrać u siebie – mówi Artur Bożyk, trener ekipy z Chełma.



Chełmianka była lepsza w pierwszej połowie, ale swojej przewagi nad Stalą nie udokumentowała ani jednym golem

FOT. STAL STALOWA WOLA PSA

Gościom bardzo zależało na pełnej puli, w końcu to właśnie w sobotnim spotkaniu na ławce „Stalówki” debiutował były opiekun ŁKS Łagów Ireneusz Pietrzykowski. – Po zmianie trenera dobry start jest ważny i bardzo chcieliśmy wygrać. Pierwsza połowa była zachowawcza z naszej strony, ale specjalnie tak to wszystko ułożyliśmy, żeby bezpiecznie wejść w mecz. W drugiej części jedna zmiana spowodowała, że lepiej wyprowadzaliśmy piłkę – zauważa Pietrzykowski.

Chełmianka ma szybko szansę na rehabilitację przed własny-

mi kibicami, ale zadanie wcale nie będzie takie łatwe. Sokół rozegrał trzy mecze w tym roku i wszystkie wygrał. Na dzień dobry z Unią Tarnów 3:0, później sensacyjnie z Wierzą Kraków 3:2, a ostatnio 1:0 na trudnym terenie w Dębicy. Ta passa od razu wywindowała zespół Arkadiusza Barana na 10 miejsce w tabeli. W środowym meczu gospodarzom nie będzie mógł pomóc Oskar Szczodry, który w weekend obejrzał czwartą żółtą kartkę w tym sezonie. W efekcie, czego go przymusowa pauza.

Udany początek pracy w Stali

HUMMEL IV LIGA Klub z Poniatowej to zdecydowanie najlepszy beniaminek w tym sezonie. Wszyscy spodziewali się, że Stal może powalczyć o czołową piątkę, ale chyba nikt nie przypuszczał, że na finiszu rundy zasadniczej mistrz lubelskiej okręgówki będzie oglądał plecy tylko jednego zespołu – Świdniczanki

W ostatnich latach kawał dobrej roboty w Poniatowej zrobił Kamil Witkowski. Jego praca została dostrzeżona w innych klubach, bo w zimie szkoleniowiec przeniósł się do trzecioligowego KS Wiązownica. Jego miejsce w Stali zajął Konrad Szymyrgała. Były opiekun Stali Krasnik na początku przygody z nowym klubem na pewno nie żałuje swojej decyzji, bo po dwóch meczach na ławce beniaminka ma na koncie dwa zwycięstwa. A trzeba dodać, że jego podopieczni mierzyli się z innymi, czoło-

wymi ekipami grupy pierwszej: Huraganem Międzyrzec Podlaski (1:0) i Lewartem Lubartów (4:2). W obu spotkaniach mimo trudnych momentów potrafili jednak wywalczyć po trzy punkty.

– Huragan w samej końcówce mógł wyjść na prowadzenie, ale zaliczył strzał w słupek. My po chwili byliśmy skuteczniejsi i w doliczonym czasie gry zdobyliśmy zwycięskiego gola – cieszy się Konrad Szymyrgała. I dodaje, że w Lubartowie jego piłkarze byli lepsi. – Pierwsza połowa przebiegała zdecydowanie pod nasze dyktando. Kreowaliśmy sporo sytuacji i powin-

niśmy prowadzić wyżej niż 1:0. Później, z powodu braku koncentracji rywale wyciągnęli wynik na 2:1, ale wcale się tym nie załamaliśmy. Szybko odpowiedzieliśmy i dalej graliśmy swoje. Dzięki temu wygraliśmy 4:2 – przekazuje opiekun Stali.

A jak ocenia pierwsze miesiące w nowym klubie? – Na pewno pozytywnie. Mamy bardzo wyrównany zespół, praktycznie całą 18 zawodników. Każdy jest ważną częścią drużyny, także rezerwowi, którzy wchodzą na boisko mają jakość i pokazują to na murawie. To na pewno bardzo cieszy. Jeste-

śmy dopiero na początku wiosny, ale na razie realizujemy nasz plan. Zakładaliśmy, żeby zdobyć w tych trzech ostatnich spotkaniach siedem punktów. Po dwóch mamy sześć, więc sytuacja jest bardzo dobra, może uda się wywalczyć nawet więcej, a to będzie dodatkowy plus – mówi trener Szymyrgała.

Na zakończenie rundy zasadniczej piłkarze z Poniatowej zmierzają się u siebie z Górnikiem II Łęczna. Zielono-czarni wiosną nie zdobyli jeszcze nie tylko punkt, ale i bramki. Spotkanie zaplanowano na najbliższą niedzielę (godz. 15).

(LUKISZ)

Młodzież z awansem

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja Polski do lat 19 zapewniła sobie prawo gry na mistrzostwach Europy w tej kategorii wiekowej, które w lipcu odbędą się na Maltzie.

A wszystko dzięki remisowi Biało-Czerwonych z Serbią (2:2)

Do przerwy zanoszono się na nerwowy mecz, bo rywale prowadzili 1:0. Kiedy w 59 minucie Ognjen Mimović podwyższył prowadzenie Serbów wydawało się, że jest „po herbie”. Tymczasem Jan-Carlo Simić w 77 minucie zaliczył „swojaka”, a w końcówce do wyrównania doprowadził Wiktor Matyjewicz. Ostatecznie spotkanie zakończyło się remisem, tak samo, jak starcie Izraela z Łotwą. A to oznaczało, że Polska zajęła pierwsze miejsce w turnieju II rundy eliminacji, który był rozgrywany u nas.

Trzeba dodać, że Biało-Czerwonych nie prowadził Marcin Brosz, który w poprzednim spotkaniu obejrzał czerwoną kartkę. Zastąpił go Marek Kasprzyk. Polacy na mistrzostwach Europy U-19 wystąpią po raz pierwszy od 2006 roku. Turniej finałowy zostanie rozegrany w dniach 3-16 lipca na Maltzie.

Polska – Serbia 2:2 (0:1)

Bramki: Simić (77-samobójcza), Matyjewicz (87) – Petković (32-z karnego), Mimović (59).

Polska: Zych – Bugaj (46 Strzałek), Matyjewicz, Matysik (85 Marques), Drapiński, Brzozowski (69 Lewicki), Oyedele, Kozubal (46 Pitan), Urbański, Majchrzak (69 Mucha), Pierko.

1. Polska	3	5	6-3
2. Izrael	3	5	5-3
3. Serbia	3	4	4-5
4. Łotwa	3	1	1-5

Mini Lotto (27.03)

6, 7, 8, 21, 23.

Ekstra Pensja (27.03)

9, 10, 15, 18, 21, 1.

Ekstra Premia (27.03)

4, 7, 8, 31, 32, 4.

Multi Multi (28.03) 14

1, 9, 11, 13, 22, 23, 25, 31, 33, 42, 45, 51, 57, 59, 60, 63, 65, 70, 74, 77. Plus 42.

Multi Multi (27.03) 22

6, 7, 9, 13, 18, 19, 21, 25, 29, 32, 33, 36, 41, 45, 58, 60, 62, 65, 67, 80. Plus 60.

Kaskada (28.03) 14

1, 3, 6, 7, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21.

Kaskada (27.03) 22

2, 6, 7, 9, 12, 13, 17, 19, 20, 21, 23, 24.



GRAMY
1/2 FINAŁU



SK 05 / 04
20:30



KUP BILET
bilety.gornik.leczna.pl

BOGDANKA

KARTKA Z KALENDARZA

1886

Austriak Wilhelm Steinitz został pierwszym mistrzem świata w szachach

1899

Guglielmo Marconi, laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki w roku 1909 za wkład w rozwój telegrafii bezprzewodowej, przeprowadził pierwszą transmisję za pomocą telegrafu bezprzewodowego między Wielką Brytanią a kontynentem europejskim

1919

w Czechosłowacji wyprodukowano pierwszy samochód marki Tatra

1959

premiera filmu „Pół żartem, pół serio” w reżyserii Billy’ego Wildera. W rolach głównych: Marilyn Monroe, Tony Curtis i Jack Lemmon

1952

założono Wytwornię Filmów Fabularnych we Wrocławiu

1976

48. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepsza aktorka wygrała Louise Fletcher, a w kategorii najlepszy aktor: Jack Nicholson. Oboje zostali nagrodzeni za film „Lot nad kukułczym gniazdem”

2011

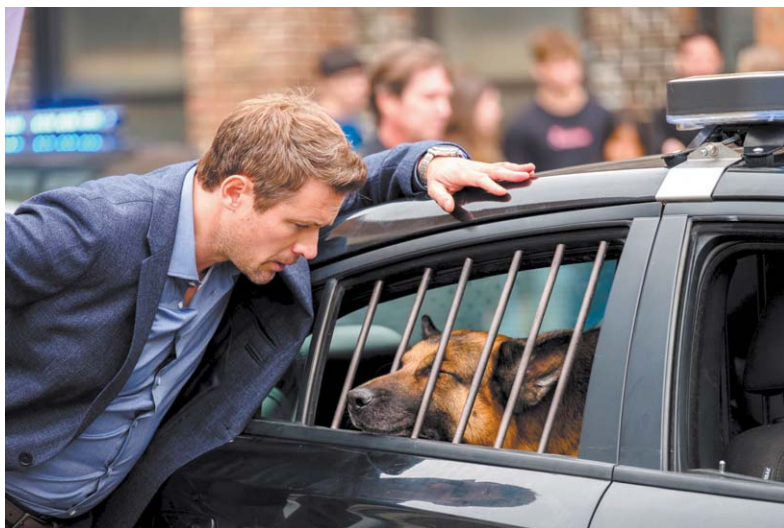
amerykańska sonda Messenger przesłała pierwsze zdjęcia Merkurego

2022

W rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie meczu barażowym Polska pokonała Szwecję 2:0 i awansowała do turnieju finałowego 22. Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Katarze

4

Oscary (na 9 nominacji) zdobył podczas 65. ceremonii wręczenia Oscarów 29 marca 1993 roku film „Bez przebaczenia”. Dla najlepszego reżysera (Clint Eastwood), najlepszego filmu, najlepszego aktora drugoplanowego (Gene Hackman) i za najlepszy montaż (Joel Cox)



FOT. SHAFTESBURY POPE PRODUCTIONS DERM CARBERRY

Hudson i Rex na tropie

DO ZOBACZENIA Tytułowy duet to detektyw Charlie Hudson (w tej roli John Reardon) i jego wierny, psi partner Rex. Piąty sezon serialu to kontynuacja przygód policyjnych partnerów z wydziału kryminalnego w St. John's w Kanadzie. Tym razem detektyw i jego kompan

będą próbowali rozwikłać zagadkę nagłego zgonu druhny podczas wieczoru panieńskiego. Zbadają także sprawę śmierci biznesmena, współwłaściciela dobrze prosperującej firmy, którego znaleziono ze śladami po ukąszeniu przez węża i zabójstwa popularnego fizjoterapeuty.

To zaledwie kilka z wielu spraw, którymi będą się zajmować. We wszystkim Hudsonowi i Rexowi pomagać będzie komisarz Joe Donovan (Kevin Hanchard), specjalistka medycyny sądowej dr Sarah Truong (Mayko Nguyen) i technik kryminalistyki Jess Mills (Justin Kelly).

Kanadyjski serial powstała na bazie popularnego formatu „Komisarz Rex”, który podbił serca widzów w Niemczech, Austrii, we Włoszech i w Polsce. Wcielający się w Rexa owczarek niemiecki Diesel vom Burgrimwald jest spokrewniony z „oryginalnym” Rexem, który występował w au-

striackim pierwowzorze z lat 90-tych. Psich aktorów oddziela 15 pokoleń. Diesel gra w większość scen, ale czasem wspierają go Iko i Izzy.

5. sezon serialu „Hudson i Rex” liczy 20 odcinków. Premiera w sobotę, 8 kwietnia, o godzinie 10 w kanale Stopklatka.

Gwiazdy lombardu podbijają Amerykę



FOT. HISTORY

DO ZOBACZENIA „Gwiazdy lombardu” (Pawnee Stars) to amerykański program telewizyjny opowiadający o lombardzie „Gold & Silver Pawn Shop” na przedmieściach Las Vegas. Lombard działa od 1989 roku, a pierwsza seria programu swoją premierę miała w 2009 roku.

Pomysł na program jest w sumie bardzo prosty: klienci do lombardu przynoszą różne rzeczy, a jego pracownicy – często korzystając z pomocy zaprzyjaźnionych ekspertów – oceniają wartość przedmiotów, odkrywają ich historię i targują się z właścicielami.

Właścicielem lombardu jest Rick Harrison. Poznajemy też jego rodzinę i pracowników oraz wzajemne relacje. Program doczekał się kilkunastu sezonów i bardzo dużej popularności.

Czas na kolejną odsłonę: „Gwiazdy lombardu podbijają Amerykę”.

Tym razem ekipa lombardu wyrusza w trasę, by odwiedzić najbardziej ekscytujące miejsca w Ameryce w poszukiwaniu historycznych znalezisk i imponujących obiektów kolekcjonerskich. Każdy dwugodzinny odcinek (w sumie jest ich osiem) podąża za Rickiem Harrisonem, Corey’em Harrisonem i Austinem „Chumlee” Russellem, którzy spotykają się z fanami w ośmiu różnych miastach i próbują zdobyć najbardziej niezwykle przedmioty.

Premiera w niedzielę, 30 kwietnia, o godzinie 12 na HISTORY.

Jeden zamiast dwóch

TECHNOLOGIE Philips przedstawił swój nowy monitor, który ma być alternatywą dla stanowisk dwumonitorowych. Model 45B1U6900C to 44,5-calowa matryca VA o rozdzielczości 5120 x 1440 px i proporcjach 32:9. Zapewnia to przestrzeń roboczą o podobnej wielkości, co dwa stojące obok siebie 24-calowe monitory QHD. Monitor cechuje się też wysokim zagęszczeniem pikseli, wynoszącym 120 PPI. Monitor został wyposażony w wielofunkcyjne

złącze USB-C, które pozwala na korzystanie z monitora jako stacji dokującej. Zastosowano tu również przełącznik KVM: daje to możliwość podłączenia i sprawowania kontroli nad dwoma komputerami. Rozwiązanie takie może być wykorzystywane np. w pracy zdalnej, gdzie przydatne będzie przełączanie się między służbowym sprzętem a urządzeniem prywatnym.

Monitor jest już dostępny w cenie 5 107 złotych.

(RAD)



FOT. PHILIPS